

dla szerokiego świata, który w większości nie znał Boga, Izrael miał być jakby świątynią Boga dla wszystkich, miał pełnić funkcję kapłańską dla świata. Miał prowadzić świat do Boga, otwierać go na Niego. Św. Piotr w swojej wielkiej katechezie chrześcijańskiej odniósł ten przywilej i to zadanie Izraela do całej wspólnoty ochrzczonych, głosząc: «Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła; wy, którzy byliście nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym» (1 P 2, 9-10). Chrześcijaństwo wprowadzając w ten lud Boży, który obejmuje cały świat; namaszczeniem przy chrzcie i bierzmowaniu jest namaszczeniem wprowadzającym w tę posługę kapłańską dla ludzkości. Chrześcijanie są ludem kapłańskim dla świata. Chrześcijanie powinni ukazywać światu Boga żywego, dawać o Nim świadectwo i do Niego prowadzić. Gdy mówimy o tym naszym wspólnym zadaniu, powierzonym nam jako ochrzczonym, to nie dlatego, by się tym chlubić. Jest to żądanie, które zarazem napelnia nas radością i budzi w nas niepokój: czy rzeczywiście jesteśmy świątynią Boga w świecie i dla świata? Czy otwieramy ludziom dostęp do Boga, czy raczej go ukrywamy? Czy my – lud Boży – nie staliśmy się przypadkiem w większości ludem niewierzącym i dalekim od Boga? Czyż nie jest prawdą, że Zachód, główne kraje chrześcijaństwa są zmęczone swoją wiarą i, znudzone własną historią i kulturą, nie chcą już znać wiary w Jezusa Chrystusa? Ma-

my powód, by wołać w tej chwili do Boga: «Nie dopuść, abyśmy się stali nie-ludem! Spraw, abyśmy Cię na nowo uznali! Namaść nas swoim miłością, zesłań na nas swojego Ducha Świętego. Spraw, aby moc Twojego Ducha znów stała się w nas skuteczna, abyśmy z radością dawali świadectwo Twojemu przesłaniu!»

Pomimo całej hańby naszych błędów nie powinniśmy jednak zapominać, że również dzisiaj istnieją świetlane przykłady wiary; że również dzisiaj są osoby, które przez swoją wiarę i swoją miłość dają światu nadzieję. Kiedy i mają zostanie beatyfikowany Papież Jan Paweł II, pełni wdzięczności będziemy myśleć o nim jako o wielkim świadku Boga i Jezusa Chrystusa w naszych czasach, jako o człowieku napelnionym Duchem Świętym. Oprócz niego pomyślimy o wielkiej liczbie osób, które on beatyfikował i kanonizował i które dają nam pewność, że Boża obietnica i Jego posłannictwo również dzisiaj nie są próżne.

Zwracam się na koniec do was, drodzy współbracia w posłudze kapłańskiej. Wielki Czwartek jest w szczególności sposobem naszym dniem. W czasie Ostatniej Wieczerzy Pan ustanowił kapłaństwo nowotestamentowe. «Uświeć ich w prawdzie» (J 17, 17) – modlił się do Ojca – za apostołów i za kapłanów wszystkich czasów. Z wielką wdzięcznością za powołanie i z pokorą z powodu wszystkich naszych niedociągnięć ponówmy w tej godzinie nasze «tak» w odpowiedzi na wezwanie Pana: Tak, pragnę zjednoczyć się ściśle z Panem Jezusem – wyrzekając się samego siebie... przynaglany miłością Chrystusa. Amen.

21 IV – Msza św. Wieczerzy Pańskiej

Eucharystia jest tajemnicą wielkiej bliskości i komunii każdego człowieka z Panem

Drodzy bracia i siostry!

«Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał» (Łk 22, 15) – tymi słowami Jezus rozpoczął celebrowanie swojej Ostatniej Wieczerzy i ustanowienie świętej Eucharystii. Jezus zmierzał ku tej godzinie, pragnąc, by nadeszła. W głębi serca oczekiwał tej chwili, w której miał uczynić dar z siebie samego swoim uczniom pod postacią chleba i wina. Czekał na tę chwilę, która miała być w pewnym sensie prawdziwym zaślubinami mesjańskimi: przemianą darów tej ziemi i stanieniem się jednym ze swoimi, aby ich przemienić i w ten sposób zapoczątkować przemianę świata. W pragnieniu Jezusa możemy rozpoznać pragnienie sa-

mego Boga – Jego miłość do ludzi, do Jego stworzenia, miłość oczekująca. Miłość, która oczekuje na moment zjednoczenia, miłość, która pragnie przyciągnąć ludzi do siebie, aby w ten sposób spełnić także pragnienie samego stworzenia: w istocie oczekuje ono z upragnieniem objawienia się synów Bożych (por. Rz 8, 19). Jezus nas pragnie, czeka na nas. A my – czy rzeczywiście Go pragniemy? Czy rzeczywiście chcemy Go spotkać? Czy gorąco pragniemy być blisko Niego, zjednoczyć się z Nim, którą to możliwość daje nam On w Eucharystii? Czy też może jesteśmy obojętni, roztargnieni, zajęci czym innym? Z przypowieści Jezusa na temat uczt dowiadujemy się, że On wie, co znaczą miejsca pozostałe puste, zna negatywną

odповідź, obojętność na Niego i na Jego bliskość. Puste miejsca na uczcie weselnej Pana – czy jest wytłumaczenie, czy nie – są dla nas już od dłuższego czasu nie parabolą, ale rzeczywistością, właśnie w tych krajach, którym On okazał swoją szczególną bliskość. Jezus wiedział także o gościach, którzy, owszem, mieli przyjść, lecz bez stroju weselnego – nie radując się z Jego bliskości, powodowani jedynie zwyczajem, i z zupełnie innym nastawieniem życiowym. Św. Grzegorz Wielki w jednej ze swoich homilii pytał się: Co to za osoby, które przychodzą nieodziane w szatę weselną? Co to za szata i jak się ją nabywa? I odpowiada: Ci, którzy zostali powołani i przychodzą, w pewnym sensie wierzą. To wiara otwiera im drzwi. Ale brakuje im weselnej szaty miłości. Kto żyje wiarą nie jako miłością, nie jest przygotowany na ucztę weselną, i zostaje wyrzucony. Komunia eucharystyczna wymaga wiary, a wiara potrzebuje miłości, w przeciwnym wypadku jest martwa także jako wiara.

Ze wszystkich czterech Ewangelii dowiadujemy się, że Ostatnia Wieczerza Jezusa przed męką była także momentem przepowiadania. Jezus jeszcze raz przedstawił z naciskiem istotne elementy swojego orędzia. Słowo i sakrament, przesłanie i dar są nierozdzielnie ze sobą związane. Ale podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus przede wszystkim się modlił. Mateusz, Marek i Łukasz, opisując modlitwę Jezusa w kluczowym momencie Wieczerzy, używają dwóch słów: «*eucharistiasas*» i «*eulogiasas*» – «dziękować» i «błogosławić». Wstępujący ruch dziękczynienia i zstępujący ruch błogosławieństwa łączy się. Słowa przeistoczenia są częścią tej modlitwy Jezusa. Są słowami modlitwy. Jezus przemienia swoją mękę w modlitwę, w ofiarę składaną Ojcu za ludzi. Ta przemiana Jego cierpienia w miłość ma moc przemienienia darów, w których On teraz daje samego siebie. On daje je nam, abyśmy my i świat zostali przemienieni. Właściwym i ostatecznym celem przemienienia eucharystycznego jest nasza przemiana w komunii z Chrystusem. Celem Eucharystii jest nowy człowiek, nowy świat, taki, jaki może się narodzić jedynie biorąc początek od Boga, przez dzieło Sługi Bożego.

Od Łukasza, a przede wszystkim od Jana dowiadujemy się, że Jezus w swojej modlitwie podczas Ostatniej Wieczerzy kierował także błagalne prośby do Ojca – prośby, które zawierają jednocześnie apele do Jego uczniów – ówczesnych i wszystkich czasów. Chciałbym tutaj wybrać tylko jedną prośbę, którą Jezus, według Jana, wypowiedział czterokrotnie w swojej modlitwie kapłańskiej. Jak bardzo musiała Go nurtować w sercu! Jest ona nieustannie Jego modlitwą do Ojca za nas: jest to modlitwa o jedność. Jezus mówi wyraźnie, że ta prośba dotyczy nie tylko uczniów, którzy wówczas byli tam obecni, ale obejmuje wszystkich, którzy w

Niego uwierzą (por. J 17, 20). Prosi On, «aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczce, we Mnie, a Ja w Tobie (...), by świat uwierzył» (J 17, 21). Jedność chrześcijan jest możliwa tylko wtedy, gdy są oni ściśle zjednoczeni z Nim, z Jezusem. Istotne są wiara i miłość do Jezusa, wiara w Jego jedność z Ojcem i otwarcie na zjednoczenie z Nim. Ta jedność nie jest więc czymś jedynie wewnętrznym, mistycznym. Musi stać się widzialną, tak dobrze widzialną, aby była dla świata dowodem misji Jezusa powierzonej Mu przez Ojca. Dlatego w tej modlitwie kryje się sens eucharystyczny, który Paweł wyraźnie ukazał w Pierwszym Liście do Koryntian: «Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszystkie bowiem bierzemy z tego samego chleba» (1 Kor 10, 16-17). Wraz z Eucharystią rodzi się Kościół. My wszyscy spożywamy ten sam chleb, przyjmujemy to samo ciało Pana, a to oznacza, że On otwiera każdego z nas na coś, co jest poza nami. On sprawia, że wszyscy stajemy się jedno. Eucharystia jest tajemnicą wielkiej bliskości i komunii każdego poszczególnego człowieka z Panem. I jest zarazem widzialną jednością wszystkich. Eucharystia jest sakramentem jedności. Dotyka ona nawet tajemnicy trynitarną i w ten sposób tworzy zarazem widzialną jedność. Powiedzmy to jeszcze raz – jest ona bardzo osobistym spotkaniem z Panem, a jednak nie jest nigdy tylko aktem indywidualnej pobożności. Konieczne jest, byśmy celebrowali ją razem. W każdej wspólnotcie Pan jest w sposób całkowity. Ale jest On jeden we wszystkich wspólnotach. Dlatego Modlitwa Eucharystyczna Kościoła obowiązkowo zawiera słowa: «*Una cum Papa nostro et cum Episcopo nostro*». Nie jest to zewnętrzny dodatek do tego, co dzieje się w głębi, lecz konieczny wyraz samej rzeczywistości eucharystycznej. I wymieniamy imię papieża i biskupa: jedność jest w pełni konkretna, ma imiona. W ten sposób jedność staje się widoczna, staje się znakiem dla świata i stanowi dla nas samych konkretne kryterium.

Św. Łukasz przekazał nam konkretny element z modlitwy Jezusa o jedność: «Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci» (Łk 22, 31-32). Dziś z bólem jeszcze raz stwierdzamy, że szatanowi zostało dozwolone, by przesiał uczniów w sposób widzialny dla całego świata. I wiemy, że Jezus modlił się za wiarę Piotra i jego następców. Wiemy, że Piotr, który przez wzburzone wody historii idzie na spotkanie z Panem, i grozi mu niebezpieczeństwo zatonięcia, jest wciąż podtrzymywany ręką Pana i prowadzony po wodach. A później następuje zapowiedź i powierzenie zadania. «Ty ze swej strony, gdy się nawrócisz...». Wszystkie istoty ludzkie z wyjątkiem Marii nie-

ustannie potrzebują nawrócenia. Jezus przepowieda Piotrowi jego upadek i nawrócenie. Z czego Piotr musiał się nawrócić? Na początku, gdy został powołany, przerażony boską mocą Pana i własną niegodziwością, Piotr powiedział: «Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny!» (Łk 5, 8). W świetle Pana rozpoznaje on swoje braki. Właśnie tak – w pokorze kogoś, kto wie, że jest grzesznikiem – zostaje powołany. Musi wciąż na nowo odnajdować w sobie tę pokorę. W okolicach Cezarei Filipowej Piotr nie chciał się pogodzić z tym, że Jezus będzie musiał cierpieć i zostać ukrzyżowany. Było to nie do pogodzenia z jego wyobrażeniem Boga i Mesjasza. W Wieczerniku nie chciał zaakceptować, żeby Jezus umył mu nogi: nie pasowało to do jego wizerunku godności Mistra. W Ogrodzie Oliwnym zadał cios mieczem. Chciał wykazać swoją odwagę. Jednak w obecności służącej powiedział, że nie zna Jezusa. W tamtej chwili wydawało mu się to drobnym kłamstwem, pozwalającym pozostać w pobliżu Jezusa. Jego heroizm legł w nędznej grze o miejsce w centrum wydarzeń. Wszyscy musimy wciąż na nowo uczyć się przyjmować Boga i Jezusa Chrystusa takiego, jaki On jest, a nie takiego, jakim chcielibyśmy, żeby był. Również nam trudno jest zaakceptować, że związał się On z ograniczeniami swojego Kościoła i jego kapłanów. My także nie chcemy pogodzić się z tym, że nie ma On władzy na tym świecie. My także uciekamy się do pretekstów, kiedy przy-

należność do Niego zbyt wiele kosztuje i staje się zbyt niebezpieczna. Wszyscy potrzebujemy nawrócenia, by przyjąć Jezusa jako Boga i jako Człowieka. Potrzebujemy pokory ucznia, który wypełnia wolę Nauczyciela. W tej godzinie chcemy Go prosić, aby w odpowiedniej chwili spojrzal także na nas, tak jak spojrzal na Piotra, swoimi życzliwymi oczami i aby nas nawrócił.

Nawrócony Piotr jest powołany, aby utwierdził swoich braci. Nie jest faktem powierzchownym, że to zadanie zostało mu powierzzone w Wieczerniku. Posługa jedności ma swoje widzialne miejsce w celebrowaniu świętej Eucharystii. Drodzy przyjaciele, dla Papieża jest wielkim umocnieniem świadomości, że podczas każdego sprawowania Eucharystii wszyscy modlą się za niego; że nasza modlitwa łączy się z modlitwą Pana za Piotra. Tylko dzięki modlitwie Pana i Kościoła Papież może wywiązać się ze swojego zadania utwierdzania braci – paść owczarnię Jezusa i być gwarantem owej jedności, która staje się widzialnym świadectwem misji Jezusa posłanego od Ojca.

«Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami». Panie, Ty nas pragniesz, pragniesz mnie. Pragniesz dać nam siebie w świętej Eucharystii, zjednoczyć się z nami. Panie, wzbudź także w nas pragnienie Ciebie. Umocnij naszą jedność z Tobą i między nami. Daj jedność Twojemu Kościołowi, aby świat uwierzył. Amen.

Moc samej miłości

Wywiad z Benedyktem XVI, transmitowany przez pierwszy kanał telewizji RAI

Zamieszczamy poniżej zapis wywiadu z Benedyktem XVI, który był transmitowany w Wielki Piątek 22 kwietnia 2011 r. przez pierwszy kanał włoskiej telewizji w programie *Na Jego obraz*. Pytania na temat Jezusa, prowadzonym przez Rosaria Carella.

Ojciec Święty, chcę przede wszystkim podziękować Waszej Świątobliwości za obecność, z której bardzo się cieszymy; wspominamy dziś dzień, w którym Jezus w najbardziej radykalny sposób okazuje swoją miłość, umierając niewinnie na krzyżu. Właśnie cierpienia niewinnych dotyczy pierwsze pytanie, które zadała 7-letnia dziewczynka z Japonii. Mówi

ona: Nazywam się Elena, jestem Japonką i mam 7 lat. Bardzo się boję, bo dom, w którym czułam się bezpiecznie, mocno się zatrząsł i wielu moich rówieśników zginęło. Nie mogę chodzić bawić się do parku. Pytam: dlaczego muszę tak bardzo się bać? Dlaczego dzieci muszą być takie smutne? Proszę Papieża, który rozmawia z Bogiem, żeby mi to wytłumaczył».

Droga Eleno, pozdrawiam cię serdecznie. Mnie też przychodzą do głowy takie same pytania: dlaczego tak się dzieje? Dlaczego musicie tak bardzo cierpieć, podczas gdy inni żyją sobie wygodnie? Nie mamy na to odpowiedzi, ale wiemy, że Jezus cierpiał tak

jak wy, niewinnie, że prawdziwy Bóg, który objawia się w Jezusie, jest z wami. Wydaje mi się to bardzo ważne, nawet jeśli nie znajdujemy odpowiedzi i pozostajemy smutni: Bóg jest z wami, i bądźcie pewni, że to wam pomoże. Kiedyś zrozumiemy też, dlaczego tak się stało. Myślę, że w tej chwili ważne jest, byście wiedzieli to jedno: «Bóg mnie kocha». Choć zdaje się, że mnie nie zna, tak nie jest, kocha mnie, jest po mojej stronie; musicie być pewni, że w świecie, w całym świecie wielu ludzi jest z wami, myślą o was, robią co mogą, by wam pomóc. Trzeba też mieć tę świadomość, że kiedyś zrozumiem, iż to cier-



pienie nie było próżne, nie poszło na marne, ale krył się za tym plan, dobry, plan miłości. To nie przypadek. Bądź pewna, że jesteśmy z tobą, że wszystkimi japońskimi dziećmi, które cierpią, chcemy wam pomóc modlitwą, naszymi uczynkami, bądźcie też pewni, że Bóg wam pomaga. W tym duchu modlimy się razem, by jak najszybciej zajaśniało dla was światło.

W drugim pytaniu pojawia się wątek kalwarii, bo zadaje je matka stojąca pod krzyżem syna. Ta matka jest Włoszka, nazywa się Maria Teresa. Pyta: «Wasza Świątobliwość, czy dusza mojego syna Francesca, który jest nieprzytomny, bo od Wielkanocy 2009 r. pozostaje w stanie wegetatywnym, opuściła jego ciało, czy też jest jeszcze z nim?»

Z pewnością dusza jest jeszcze w ciele. Być może jest to tak, jak z gitarą, której struny są pozytywane i nie można z nich wydobyć dźwięku. Ciało jest instrumentem kruchym, delikatnym, toteż dusza nie może, że tak powiem, wybrzmieć, ale jest obecna. Jestem też pewien, że ta ukryta dusza czuje w głębi waszą miłość, choć

nie rozumie szczegółów, słów itd., ale czuje obecność miłości. Dlatego, drodzy rodzice, droga mamo, ta wasza obecność przy nim, te długie godziny spędzane z nim codziennie są prawdziwym aktem bardzo cennej miłości, bo przez tę obecność wchodzicie w głębię tej ukrytej duszy, a zatem to, co robicie, jest także świadectwem wiary w Boga, wiary w człowieka, wiary, będącej, powiedzmy, zaangażowaniem na rzecz życia, szcanku dla życia ludzkiego, również w najsmutniejszych sytuacjach. Zachęcam was zatem, byście w tym trwali, wiedząc, że przez ten znak ufności, ten znak poszanowania życia, przez tę miłość do udreżonego ciała i cierpiącej duszy oddajecie wielką posługę ludzkości.

Trzecie pytanie kieruje naszą uwagę w stronę Iraku – młodzież mieszkająca w Bagdadzie, prześladowani chrześcijanie kierują do Waszej Świątobliwości pytanie: «Pozdrowienia dla Ojca Świętego z Iraku – mówią. – My, chrześcijanie z Bagdadu, jesteśmy prześladowani jak Jezus. W jaki sposób, zdaniem Ojca Świętego, możemy pomóc naszej

wspólnocie chrześcijańskiej i skłonić ją, by odstąpiła od zamiaru emigracji do innych krajów? Jak możemy ją przekonać, że wyjazd nie jest jedynym rozwiązaniem?»

Przede wszystkim pragnę z całego serca pozdrowić wszystkich chrześcijan w Iraku, naszych braci, i powiedzieć, że codziennie modlę się za nich. Są to nasi cierpiący bracia, podobnie jak w wielu innych krajach świata, i dlatego są szczególnie bliscy naszemu sercu. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by mogli zostać, by nie ulegli pokusie emigracji, która w warunkach, w jakich żyją, jest bardzo zrozumiała. Powiedziałbym, że ważne jest, iż udreżonego ciała i cierpiącej duszy oddajecie wielką posługę ludzkości. Chcemy was przyjmować i wspierać jak braci. Oczywiście instytucje, wszyscy, którzy mają realne możliwości, by coś zrobić dla was w Iraku, muszą to uczynić. Stolica Apostolska jest w stałym kontakcie z różnymi wspólnotami, nie tylko ze wspólnotami katolickimi, z innymi wspólnotami chrześcijańskimi, ale i z braćmi muzułmanami, zarówno szytami,

jak i sunnitami. Chcemy pracować nad pojednaniem, wzajemnym zrozumieniem, również z rządem, chcemy mu pomóc w tym trudnym dziele pogodzenia podzielonego społeczeństwa. Problem polega bowiem właśnie na tym, że społeczeństwo jest głęboko podzielone, rozdarte, brak mu świadomości, że «jesteśmy w różnorodności jednym ludem, który ma wspólną historię i w którym każdy ma swoje miejsce». Ludzie muszą odbudować tę świadomość, że pomimo różnorodności mają wspólną historię, wspólne przeznaczenie. My chcemy, właśnie w dialogu z różnymi grupami, wspierać proces odbudowy i zachęcić was, drodzy bracia chrześcijanie w Iraku, byście nie tracili ufności, byście byli cierpliwi, ufali Bogu, współpracowali w tym trudnym procesie. Bądźcie pewni, że się za was modlimy.

Następne pytanie zadaje Waszej Świątobliwości mułmanka z Wybrzeża Kości Słoniowej, kraju, w którym od lat toczy się wojna. Ta pani, nazwiskiem Bintu, przesyła Waszej Świątobliwości pozdrowienie po arabsku, które brzmi następująco: «Niech Bóg będzie we wszystkich słowach, które do siebie powiemy, i niech Bóg będzie z tobą». W jej kraju tymi słowami zaczyna się wypowiedź. A dalej mówi po francusku: «Drogi Ojcie Świąty, tu, w Wybrzeżu Kości Słoniowej, chrześcijanie i muzułmanie żyli zawsze w zgodzie. W rodzinach często są wyznawcy obu religii; są też różne grupy etniczne, ale nigdy nie mieliśmy z tego powodu problemów. Teraz wszystko uległo zmianie: kryzys, w którym żyjemy, wywołany przez politykę, powoduje podziały. Jak wielu niewinnych ludzi zginęło! Iluż jest uchodźców, ileż matek i dzieci przeżyło wielki wstrząs! Wystarczy nawoływać do pokoju, prorocy nawoływali do pokoju. Jezus jest człowiekiem pokoju. Co Wasza Świątobliwość, jako ambasador Jezusa, radziłby naszemu krajowi?»

Pragnę odpowiedzieć na pozdrowienie: Niech Bóg będzie również z tobą i niech zawsze ci

pomaga. Muszę powiedzieć, że otrzymałem z Wybrzeża Kości Słoniowej wstrząsające listy, w których wyczuwam wielki smutek, głębokie cierpienie. Przykro mi, że możemy zrobić tak niewiele. Jedno możemy robić zawsze: modlić się z wami. Na ile to możliwe, będziemy obecni przez dzieła charytatywne, a przede wszystkim chcemy pomagać – w miarę możliwości – w nawiązywaniu kontaktów politycznych, ludzkich. Poleciłem kard. Turksonowi, który jest przewodniczącym naszej Rady «Iustitia et Pax», by udał się do Wybrzeża Kości Słoniowej i próbował mediować, rozmawiać z różnymi grupami, z różnymi osobami, i przekonać je do rozpoczęcia na nowo. Przede wszystkim chcemy, żeby był słyszalny głos Jezusa, w którego pani również wierzy, uznając Go za proroka. On był zawsze człowiekiem pokoju. Można było oczekiwać, że kiedy Bóg przyjdzie na ziemię, będzie człowiekiem obdarzonym wielką siłą, że zniszczy wrogie siły, że posłuży się wielką przemocą jako narzędziem pokoju. Nic z tego: przyszedł jako słaby, jedyną Jego siłą była miłość, i całkowicie obca Mu była przemoc, do tego stopnia, że umarł na krzyżu. Pokazuje nam to prawdziwe oblicze Boga, pokazuje, że przemoc nigdy nie pochodzi od Boga, nigdy nie pomaga w dawaniu dobrych rzeczy, jest środkiem zniszczenia, nie jest drogą do pokonania trudności. Jest to zatem zdecydowany argument przeciwko wszelkim formom przemocy. Usilnie wzywam wszystkie strony do rezygnacji z przemocy, do szukania dróg pokoju. Nie możecie służyć odbudowaniu jedności waszego ludu, używając przemocy, nawet jeśli uważacie, że macie rację. Jediną drogą jest zrezygnowanie z przemocy, wznowienie dialogu, podejmowanie prób, by razem osiągnąć pokój. Trzeba na nowo wzajemnie okazywać sobie względy i gotowość do otwierania się jedni na drugich. Takie jest, droga pani, prawdziwe przesłanie Jezusa: dążcie

do pokoju pokojowymi środkami i odrzućcie przemoc. Modlimy się za was, aby w waszym społeczeństwie wszyscy usłyszeli ten głos Jezusa i aby nastała na nowo pokój i jedność.

Ojcie Świąty, następne pytanie, które nadeszło z Włoch, dotyczy śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Czytam je: «Wasza Świątobliwość, co robi Jezus w czasie, który upływa od śmierci do zmartwychwstania? Czy możemy sądzić, że skoro w «Credo» mówi się, że Jezus po śmierci zstąpił do piekieł, to czeka to również nas po śmierci, zanim pójdziemy do nieba?»

Przede wszystkim tego zstąpienia duszy Jezusa nie należy sobie wyobrażać jako swoistej podróży w sensie geograficznym, miejscowym, z kontynentu na kontynent. Jest to podróż duszy. Musimy pamiętać, że dusza Jezusa jest zawsze blisko Ojca, wciąż jest w kontakcie z Ojcem, a jednocześnie ta dusza ludzka sięga najdalszych krańców ludzkiej istoty. W tym sensie sięga ona głębi, idzie do zagubionych, tych, którzy nie osiągnęli celu swojego życia, przekracza granice kontynentów przeszłości. Słowa mówiące o zstąpieniu Jezusa do piekieł oznaczają przede wszystkim, że Jezus ogarnia również przeszłość, że skuteczność odkupienia nie zaczyna się w roku o czy go, ale rozciąga się również na przeszłość, obejmuje przeszłość, wszystkich ludzi wszystkich epok. Postępując się pięknym obrazem, Ojcowie mówią, że Jezus bierze za rękę Adama i Ewę, czyli ludzkość, i prowadzi ją naprzód, prowadzi ją ku górze. Otwiera w ten sposób dostęp do Boga, bo człowiek nie może sam dotrzeć na wysokość Boga. On, sam będąc człowiekiem, biorąc człowieka za rękę, otwiera drogę, otwiera co? To, co my nazywamy niebem. To zstąpienie do piekieł, czyli do głębi ludzkiej istoty, do głębi przeszłości rodzaju ludzkiego, jest zatem istotnym elementem misji Jezusa, Jego misji Odkupiciela, i nie jest naszym udziałem. Nasze

życie jest inne, zostaliśmy już odkupieni przez Pana. Po śmierci stajemy przed obliczem Sędziego, patrzy na nas Jezus, i to Jego spojrzenie będzie miało także moc oczyszczającą; myślę, że my wszyscy, w większym bądź mniejszym stopniu, będziemy potrzebowali oczyszczenia. Spojrzenie Jezusa nas oczyszcza i sprawia, że możemy żyć z Bogiem, żyć ze świętymi, żyć przede wszystkim we wspólnocie z naszymi bliskimi, którzy nas poprzedzili.

Również następne pytanie dotyczy zmartwychwstania i nadeszło z Włoch: «Ojcie Świąty, kiedy kobiety w niedzielę po śmierci Jezusa udały się do grobu, nie rozpoznały Mistra, wzięły Go za kogoś innego. Podobnie apostołowie: Jezus musi pokazać rany, połamać chleb, aby Go rozpoznali właśnie po gestach. Ma prawdziwe ciało, z krwi i kości, ale zarazem jest ono chwałebne. Co to znaczy, że Jego zmartwychwstałe ciało nie wygląda tak jak przedtem? Co dokładnie oznacza, że ciało jest chwałebne? Czy tak będzie wyglądało nasze wskrzeszenie z martwych?»

Naturalnie nie możemy zdefiniować ciała chwałebnego, bo przekracza to granice naszego doświadczenia. Możemy tylko odnotować znaki, które dał nam Jezus, by zrozumieć przynajmniej, w jakim kierunku powinniśmy szukać. Pierwszym znakiem jest pusty grób. Znaczący to, że Jezus nie pozwolił, aby Jego ciało uległo rozkładowi, pokazał nam, że również materia jest przeznaczona do wieczności, że ono rzeczywiście zmartwychwstało, że nie uległo zepsuciu. Jezus zabrał ze sobą również materię, toteż obietnica wieczności dotyczy także materii. A potem tę materię przeniósł w inne warunki życia, i to jest drugi element: Jezus już nie umrze, nie podlega zatem prawom biologii, fizyki, bo w człowiek, który im podlega, umiera. Są zatem nowe warunki, inne,

których nie znamy, ale które się ujawniają w Jezusie, i jest to dla nas wszystkich wielka obietnica, że istnieje nowy świat, nowe życie, do którego zdążamy. W tych nowych warunkach Jezus może dać się dotknąć, podać swoim rękę, jeść z nimi, nie podlegając jednakże uwarunkowaniom życia biologicznego, jak to jest w naszym przypadku. Wiemy też, że z jednej strony jest prawdziwym człowiekiem, nie zjawą, że żyje prawdziwym życiem, ale życiem nowym, które nie podlega już śmierci i jest dla nas wielką obietnicą. Ważne jest, żeby to



Giotto, «Noli me tangere» (Padwa, XIII w.)

zrozumieć, przynajmniej na ile to możliwe, w perspektywie Eucharystii: w Eucharystii Pan daje nam swoje chwałebne ciało, nie daje nam do jedzenia ciała w sensie biologicznym, daje nam samego siebie, ta nowość, którą jest On sam, przenika do naszego człowieczeństwa, do naszego, do mojego bycia osobą – jako osoba; porusza nas wewnętrznie swoją obecnością, abyśmy się na nią otworzyli, pozwolili, by nas ona przemieniła. Jest to ważne, bo w ten sposób już jesteśmy w kontakcie z tym nowym życiem, tym

nowym typem życia, skoro On jest we mnie, a ja wyszedłem z siebie i dążę do osiągnięcia nowego wymiaru życia. Myślę, że ten aspekt obietnicy, to, że On daje mi siebie i sprawia, że przekraczam samego siebie, pociąga mnie ku górze, jest rzeczą najważniejszą: nie chodzi tu o odnotowywanie czegoś, czego nie możemy pojąć, ale o to, byśmy dążyli do nowości, która wciąż na nowo zaczyna się w Eucharystii.

Ojcie Świąty, ostatnie pytanie dotyczy Maryi. Pod krzyżem jesteśmy świadkami wzruszającej rozmowy między Jezusem, Jego Matką i Janem, w której Jezus mówi do Maryi: «Oto syn Twój», a do Jana: «Oto Matka twoja». W opublikowanej niedawno książce «Jezus z Nazaretu» Wasza Świątobliwość pisze, że jest to «ostatnie polecenie Jezusa». Jak mamy te słowa rozumieć? Co znaczyły one wówczas i jakie znaczenie mają dzisiaj? A przechodząc do kwestii zawierzenia, to czy Wasza Świątobliwość zamierza dokonać odnowienia aktu poświęcenia Najświętszej Maryi Pannie na początku tego nowego tysiąclecia?»

Te słowa Jezusa są przede wszystkim czymś bardzo ludzkim. Widzimy Jezusa, który jako prawdziwy człowiek robi coś bardzo ludzkiego, wyraża miłość do Matki i powierza Matkę młodemu Janowi, żeby była bezpieczna. W tamtych czasach na Wschodzie sytuacja samotnej kobiety była niezwykle trudna. Powierza Matkę temu młodzieńcowi, a młodzieńcowi daje Matkę, a zatem rzeczywiście Jezus postępuje jak człowiek kierujący się głęboko ludzkimi uczuciami. Uważam to za bardzo piękne, bardzo ważne, że przed wszelką teologią widzimy w tym prawdziwe człowieczeństwo, prawdziwy humanizm Jezusa. Naturalnie obecne są w tym różne wymiary, nie wiąże się to z tym tylko momentem, ale dotyczy

całej historii. W Janie Jezus powierza nas wszystkim, cały Kościół, wszystkich przyszłych uczniów Matce, a Matkę nam. Urzeczywistniało się to na przestrzeni dziejów: ludzkość i chrześcijanie coraz lepiej rozumieli, że Matka Jezusa jest ich Matką. I coraz bardziej Jej się zawierzali: pomysłmy o wielkich sanktuariach, pomysłmy o wielkim nabożeństwie do Maryi i o tym, że ludzie coraz bardziej czują, że «to jest Matka». A nawet ci, którym trudno jest dotrzeć do Jezusa ze względu na Jego wielkość Syna Bożego, bez trudu powierzają się Jego Matce. Ktoś powie: «Przećcież to nie ma podstaw w Biblii!» Odpowiedziałbym na to słowami św. Grzegorza Wielkiego: «Kiedy czytamy – mówi – rosną słowa Pisma Świętego». To znaczy, że rozwijają się w rzeczywistość, rosną. Słowo w historii rozwija się coraz bardziej. Widzimy, że wszyscy możemy być wdzięczni, bo Matka istnieje rzeczywiście, nam wszystkim została dana Matka. Możemy z wielką ufnością iść do tej Matki, która jest także Matką każdego chrześcijanina. Z drugiej

strony, prawdą jest również, że Matka wyraża Kościół. Nie możemy być chrześcijanami sami, tworzyć chrześcijaństwa według własnej idei. Matka jest obrazem Kościoła, Matki-Kościła. Powierzając się Maryi, musimy powierzyć się także Kościołowi, żyć jako Kościół, tworzyć Kościół z Maryją. I tu dochodzimy do aktu zawierzenia: papieże – zarówno Pius XII, jak Paweł VI i Jan Paweł II – dokonali wielkich aktów zawierzenia Matce Bożej, i sądzę, że w oczach ludzkości, w oczach samej Maryi był to gest bardzo ważny. Myślę, że teraz istotne jest, aby doszło do interioryzacji tego aktu, byśmy pozwolili, by nas przeniknął, byśmy go urzeczywistnili w sobie samych. Z takim nastawieniem udałem się do kilku wielkich sanktuariów maryjnych na świecie: do Lourdes, do Fatimy, do Częstochowy, do Alttötting..., zawsze pragnąc nadać temu aktowi zawierzenia konkretny sens, zinterioryzować go, aby rzeczywiście stał się naszym aktem. Uważam, że wielki akt publiczny został już dokonany. Być może kiedyś trzeba będzie go po-

wtórzyć, ale na razie wydaje mi się, że ważniejsze jest, by nim żyć, urzeczywistniać go, pogłębiać to zawierzenie, aby było naprawdę nasze. Na przykład w Fatimie widziałem, że tysiące osób, które tam były, rzeczywiście to zawierzenie sobie przyswoiły, zawierzyły się, nadały w sobie konkretny sens, sens dla siebie, temu zawierzeniu. W ten sposób staje się ono rzeczywistością w żywym Kościele i dzięki temu wzrasta także Kościół. Kiedy wspólnie zawierzamy się Maryi, kiedy wszyscy pozwalamy, by Jej obecność nas przenikała i kształtowała, jednocześnie się z Maryją, stajemy się Kościołem, stajemy się rzeczywiście, razem z Maryją, oblubienicą Chrystusa. Tak więc na razie nie zamierzam dokonać nowego publicznego aktu zawierzenia, ale tym usilnie pragnę zachęcić do tego, by realizować już dokonane zawierzenie, abyśmy w nim rzeczywiście żyli na co dzień i aby tym samym wzrastał Kościół prawdziwie maryjny, który jest Matką i Oblubienicą, i Córką Jezusa.



odwagi sobie wyobrazić, na co nie mielibyśmy nadziei: Bóg pochylał się nad nami, unżył się tak bardzo, by dosięgnąć najciemniejszego zakątka naszego życia, podać nam rękę i przyciągnąć nas do

siebie, wziąć nas do siebie. Krzyż mówi o najwyższej miłości Boga i zachęca nas do tego, byśmy dziś odnowili naszą wiarę w moc tej miłości, byśmy wierzyli, że w każdej sytuacji naszego życia, naszej historii, świata Bóg potrafi zwyciężyć śmierć, grzech, zło i dać nam nowe życie, zmartwychwstałe. W śmierci krzyżowej Syna Bożego jest załączek nowej nadziei na życie, niczym ziarno, które obumiera w ziemi.

W tę noc pełną ciszy, pełną nadziei rozbrzmiewa wezwanie, które Bóg do nas kieruje za pośrednictwem słów św. Augustyna: «Trwajcie w wierze! Przyjdziecie do mnie i zakosztujecie tego, co dobre na moim stole, tak jak po prawdzie ja nie odmówiłem spróbowania tego, co złe na waszym.. Obiecałem wam moje życie... Jako zadatek dałem wam moją śmierć, jakbym wam chciał powiedzieć: Oto zapraszam was do udziału w moim życiu... Jest to życie, w którym nikt nie umiera, życie naprawdę błogosławione, które daje niepsujący się pokarm, pokarm, co syci i nigdy go nie brak. Celem, który wam wskazuje... jest przyjaźń z Ojcem i Duchem Świętym, wieczna wieczerza, wspólnota ze Mną... udział w moim życiu» (por. Mowa 231, 5).

Utkwiłmy nasze spojrzenia w Ukrzyżowanemu Jezusie i módlmy się, prosząc: Oświeć, Panie, nasze serce, byśmy mogli iść za Tobą drogą krzyża, spraw, by umarł w nas «stary człowiek», uwikłany w egoizm, zło, grzech, uczyni z nas «nowych ludzi», świętych mężczyzn i święte kobiety, przemienionych i ożywianych Twoją miłością.

22 IV – Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek

Krzyż Chrystusa mówi o tajemnicy miłości Boga

Drodzy bracia i siostry!

Dziś wieczorem towarzyszyliśmy z wiarą Jezusowi, który przemierzał ostatni odcinek swojej ziemskiej drogi, jej najboleśniejszy etap, którym jest Kalwaria. Słyszeliśmy okrzyki tłumu, słowa wyroku, szmerstwa żołnierzy, płacz Najświętszej Maryi Panny i kobiet. Teraz otacza nas cisza tej nocy, cisza krzyża, cisza śmierci. W tej ciszy jest ciężar bólu człowieka odrzuconego, uciśnionego, przygniecionego, ciężar grzechu, który szpeci jego oblicze, ciężar zła. Dziś wieczorem w głębi naszych serc przeżyliśmy na nowo dramata Jezusa, pełen bólu, zła, grzechu człowieka.

Co widzą teraz nasze oczy? Widzą Ukrzyżowanego; krzyż wzniesiony na Golgocie, krzyż, który

zdaje się świadczyć o ostatecznej porażce Tego, który przyniósł światło pograżonym w ciemnościach, który mówił o mocy przebaczenia i miłosierdzia, który zachęcał do wiary w nieskończoną miłość Boga do każdej ludzkiej istoty. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, stoi przed nami «Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa» (Iz 53, 3).

Przyjrzyjmy się lepiej temu Człowiekowi ukrzyżowanemu między ziemią a niebem, spojrzmy na Niego głębszym wzrokiem, a zobaczymy, że krzyż nie jest znakiem zwycięstwa śmierci, grzechu, zła, ale jest świetlistym znakiem miłości, więcej, bezkresu Bożej miłości, tego, o co nigdy nie ośmielilibyśmy się prosić, czego nie mielibyśmy

23 IV – Wigilia Paschalna

Zmartwychwstanie Jezusa zakończeniem dzieła stworzenia i początkiem nowego życia

Drodzy bracia i siostry!

Liturgię Wigilii Paschalnej wyróżniają dwa wielkie znaki. Przede wszystkim ogień, który staje się światłem. Światło paschału, niesionego w procesji przez pograżony w mrokach nocy kościół, rozchodzi się falą światła, mówi nam o Chrystusie jako prawdziwej gwiazdzie zarannej, która nie zachodzi na wieki – o Zmartwychwstałym, w którym światło pokonało ciemność. Drugim znakiem jest woda. Przywołuje ona na myśl, z jednej strony, wody Morza Czerwonego, pograżenie i śmierć, tajemnicę krzyża. Później jednak jawi się nam jako woda źródłana, jako element, który pośród suszy daje życie. Staje się w ten sposób symbolem sakramentu chrztu, który daje nam udział w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Do liturgii Wigilii Paschalnej należą jednak nie tylko te wielkie znaki stworzenia – światło i woda. Bardzo istotną cechą Wigilii jest też to, że prowadzi nas ona do wielkiego spotkania ze Słowem Pisma Świętego. Przed reformą liturgiczną odczytywano 12 fragmentów ze Starego Testamentu i dwa z Nowego Testamentu. Czytania z Nowego Testamentu pozostały. Liczba czytań ze Starego Testamentu została ustalona na 7, ale w zależności od sytuacji lokalnych może być ograniczona nawet do trzech. Kościół prowadzi nas poprzez wielki obraz panoramiczny drogą historii zbawienia – od stworzenia, poprzez wybranie i wyzwolenie Izraela, po świadectwa proroków, które całą tę historię ukierunkowują coraz wyraźniej ku Jezusowi Chrystusowi. W tradycji liturgicznej wszystkie te czytania

były nazywane prorocत्वami. Nawet jeśli nie są bezpośrednio zapowiedzią przyszłych wydarzeń, mają charakter profetyczny, ukazują nam głęboki fundament i ukierunkowanie historii. Powodują one, że przez stworzenie i historię widoczne staje się to, co istotne. I tak «biorą nas za rękę» i prowadzą ku Chrystusowi, ukazują nam prawdziwe Światło.

W Wigilię Paschalną wędrowanie drogami Pisma Świętego rozpoczyna się opowiadaniem o stworzeniu. W ten sposób liturgia chce nam powiedzieć, że również opowiadanie o stworzeniu jest prorocत्वem. Nie jest informacją o zewnętrznym przebiegu powstawania kosmosu i człowieka. Ojcowie Kościoła dobrze o tym wiedzieli. Pojmowali to opowiadanie nie jako relację o początkach rzeczy, lecz jako odesłanie do tego, co istotne, do prawdziwego początku i kresu naszego istnienia. Otóż możemy się zapytać: czy rzeczywistość jest ważna, by mówić podczas Wigilii Paschalnej także o stworzeniu? Czy nie można by zacząć od wydarzeń, kiedy Bóg powołuje człowieka, tworzy swój lud i kształtuje swoją historię z ludźmi na ziemi? Odpowiedź musi brzmieć: nie. Pominięcie opisu stworzenia oznaczałoby opaczenie zrozumienia historii Boga z ludźmi, jej umniejszenie, niedostrzeżenie już jej prawdziwego wymiaru wielkości. Historia, którą Bóg ustanowił, sięga aż do początków, do stworzenia. Nasze wyznanie wiary rozpoczyna się słowami: «Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi». Jeżeli pominiemy ten pierwszy artykuł *Credo*, cała historia zbawienia staje się zbyt zawężona i zbyt mała. Kościół nie jest jakimś stowarzyszeniem, zajmującym się potrzebami religijnymi ludzi, a mającym właśnie ograniczony cel takiego stowarzyszenia. Nie, on prowadzi człowieka do spotkania z Bogiem, a zatem z początkiem wszystkiego. Dlatego Bóg ma dla nas istotne znaczenie jako Stwórca, i dlatego jesteśmy odpowiedzialni za stworzenie. Nasza odpowiedzialność obejmuje także stworzenie, gdyż ono pochodzi od Stwórcy. Tylko dlatego, że Bóg stworzył wszystko, może nam dać życie i kierować naszym życiem. Życie w wierze Kościoła obejmuje nie tylko sferę wrażeń i uczuć, i być może powinności moralnych. Ogarnia całego człowieka, od jego początków i w perspektywie wieczności. Z samego tego względu, że stworzenie należy do Boga, możemy do końca Mu zawierzyć. I tylko dlatego, że On jest Stwórcą, może nam dać życie na wieczność. Radość ze



stworzenia, wdzięczność za stworzenie i odpowiedzialność za nie są nierozłączne.

Główne przesłanie opowiadania o stworzeniu można określić jeszcze dokładniej. Św. Jan w pierwszych słowach swojej Ewangelii zawarł zasadnicze znaczenie tej opowieści w tym jednym zdaniu: «Na początku było Słowo». W istocie charakterystyczne dla opowiadania o stworzeniu, którego wysłuchaliśmy wcześniej, są powtarzające się regularnie słowa: «Bóg rzekł...». Świat jest wytworem Słowa, *Logosu*, jak wyraża się Jan, posługując się głównym terminem z języka greckiego. «*Logos*» oznacza «rozum», «sens», «słowo». Jest to nie tylko rozum, ale Rozum stwórczy, przemawiający i objawiający samego siebie. Jest to Rozum, który jest sensem i który sam stwarza sens. Opowiadanie o stworzeniu mówi nam zatem, że świat jest wytworem stwórczego Rozumu. A tym samym mówi nam, że u początku wszystkiego nie było to, co jest pozbawione rozumu, wolności, lecz początkiem wszystkiego jest Rozum stwórczy, jest miłość, wolność. Znajdujemy się tutaj w obliczu ostatecznej alternatywy, która występuje w dyspuncie między wiarą a niewiarą: czy początkiem wszystkiego jest irracjonalność, brak wolności i przypadek, czy też początkiem istnienia jest rozum, wolność, miłość? Czy prymat należy do nie-

racjonalności, czy do rozumu? O to właśnie pytanie chodzi w ostatecznym rozrachunku. Jako wierzący odpowiadamy opowiadaniem o stworzeniu, i wraz ze św. Janem: u początków jest rozum. U początków jest wolność. Dlatego dobrze jest być człowiekiem. To nie tak, że w rozwijającym się wszechświecie w końcu, w jakimś małym zakątku kosmosu powstał przypadkiem także jakiś gatunek istoty żyjącej, zdolnej myśleć i próbować znaleźć w stworzeniu sens bądź mu go nadać. Gdyby człowiek był tylko takim przypadkowym wytworem ewolucji w jakimś miejscu na obrzeżach wszechświata, wówczas jego życie byłoby pozbawione sensu lub wręcz zakłócałoby naturę. Jednak tak nie jest: u początków jest Rozum, Rozum stwórczy, boski. I ponieważ jest Rozumem, stworzył także wolność; a ponieważ z wolności można korzystać w niewłaściwy sposób, istnieje także coś, co jest wrogiem stworzeniu. Dlatego strukturę wszechświata i naturę człowieka przenika, by tak powiedzieć, wielka mroczna smuga. Ale pomimo tej sprzeczności stworzenie jako takie pozostaje dobre, życie jest dobre, ponieważ z początków jest dobry Rozum, stwórcza miłość Boga. Dlatego świat może być zbawiony. Dlatego możemy i powinniśmy opowiedzieć się za rozumem, za wolnością i za miłością – za Bogiem, który nas kocha tak bardzo, że za nas cierpiał, aby z Jego śmierci mogło zrodzić się nowe życie, ostateczne, uzdrowione.

Starotestamentowe opowiadanie o stworzeniu, którego wysłuchaliśmy, ukazuje wyraźnie ten porządek rzeczywistości. Ale każe nam pójść jeszcze krok dalej. Przedstawia proces stworzenia ujęty w ramy tygodnia, który zmierza ku szabatowi, i w nim ma swoje spełnienie. Dla Izraela szabat był dniem, w którym wszyscy mogli uczestniczyć w odpoczynku Boga, w którym człowiek i zwierzę, pan i niewolnik, wielcy i mali byli zjednoczeni w wolności Boga. Tak więc szabat był wyrazem przymierza między Bogiem, człowiekiem i stworzeniem. I tak jedność Boga z człowiekiem nie jawi się jako coś dodatkowego, ustanowionego później w świecie, którego stwarzanie już zostało zakończone. Przymierze, jedność Boga z człowiekiem jest wpisane w najgłębszą istotę stworzenia. Tak, przymierze jest rzeczywistą racją stworzenia, podobnie jak stworzenie jest zewnętrzną przesłanką przymierza. Bóg stworzył świat, aby istniało miejsce, gdzie On mógłby objawiać swoją miłość i z którego odpowiedź miłości powracałaby do Niego. W obliczu Boga serce człowieka, który Mu odpowiada, jest większe i ważniejsze od całego ogromnego wszechświata materialnego, który z pewnością pozwala nam dostrzec coś z wielkości Boga.

W Paschę i od paschalnego doświadczenia chrześcijan powinniśmy jednak teraz uczynić jeszcze dalszy krok. Sobota jest siódmym tygo-

dnia. Po sześciu dniach, w których człowiek uczestniczy w pewnym sensie w stwórczym dziele Boga, sobota jest dniem odpoczynku. Ale w rodzającym się Kościele wydarzyło się coś niesłychanego: miejsce szabatu, dnia siódmego, zajmując dzień pierwszy. Jako dzień zgromadzenia liturgicznego jest to dzień spotkania z Bogiem za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, który w pierwszym dniu, w niedzielę, spotkał swoich jako Zmartwychwstały, po tym jak oni zastali pusty grób. Porządek tygodnia jest teraz odwrócony. Nie jest on już ukierunkowany na siódmy dzień, aby w nim uczestniczyć w odpoczynku Boga. Rozpoczyna się on pierwszym dniem – jako dniem spotkania ze Zmartwychwstałym. Do tego spotkania dochodzi wciąż na nowo podczas Eucharystii, kiedy to Pan wchodzi znów pomiędzy swoich i daje się im, pozwala im – by tak powiedzieć – się dotykać, siada z nimi do stołu. Ta zmiana jest czymś nadzwyczajnym, jeżeli wziąć pod uwagę, że szabat, siódmy dzień, jako dzień spotkania z Bogiem, jest głęboko zakorzeniony w Starym Testamencie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, jak bardzo zmierzanie od pracy ku dniowi wypoczynku odpowiada także naturalnej logice, dramatem tego przełomu staje się jeszcze bardziej oczywiste. Ten rewolucyjny proces, do którego doszło zaraz na początku rozwoju Kościoła, daje się wytłumaczyć tylko przez fakt, że w tym dniu wydarzyło się coś niesłychanego. Pierwszy dzień tygodnia był trzecim dniem po śmierci Jezusa. Był dniem, w którym On ukazał się swoim jako Zmartwychwstały. W tym spotkaniu było w istocie coś wstrząsającego. Świat się zmienił. Ten, który umarł, żył życiem, któremu nie zagrażała już żadna śmierć. Został zapoczątkowany nowy rodzaj życia, nowy wymiar stworzenia. Pierwszy dzień, zgodnie z opowiadaniem Księgi Rodzaju, jest dniem, w którym rozpoczyna się stwarzanie. Teraz stał się on w nowy sposób dniem stworzenia, stał się dniem nowego stworzenia. Świętujemy pierwszy dzień. W ten sposób czcimy Boga Stwórcę i Jego stworzenie. Tak, wierzę w Boga, Stwórcę nieba i ziemi. I sławimy Boga, który stał się człowiekiem, cierpiał, umarł i został pogrzebany, i zmartwychwstał. Świętujemy ostateczne zwycięstwo Stwórcy i Jego stworzenia. Świętujemy ten dzień jako początek i zarazem jako kres naszego życia. Świętujemy go, ponieważ teraz, dzięki Zmartwychwstałemu, w definitywny sposób okazuje się, że rozum jest silniejszy od tego, co nierozumne, prawda jest silniejsza od kłamstwa, miłość jest silniejsza od śmierci. Świętujemy pierwszy dzień, ponieważ wiemy, że mroczna smuga, która przenika stworzenie, nie pozostaje na zawsze. Świętujemy go, ponieważ wiemy, że teraz ostatecznie okazuje się prawdziwe to, co zostało powiedziane na końcu opowiadania o stworzeniu: «Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (Rdz 1, 31). Amen.

24 IV – Orędzie Wielkanocne «Urbi et orbi»

Niech Chrystus zmartwychwstały otworzy ludom drogę do wolności, sprawiedliwości i pokoju

«*In resurrectione tua, Christe, caeli et terra laetentur*»
(Ze zmartwychwstania Twego, Chryste, niech niebo i ziemia się radują) – Liturgia Godzin

Drodzy bracia i siostry w Rzymie i na całym świecie!

Wielkanocny poranek znów przyniósł nam starszą i wciąż nową wiadomość: Chrystus zmartwychwstał! Echo tego wydarzenia, które zaczęło rozchodzić się z Jerozolimy dwadzieścia wieków temu, wciąż rozbrzmiewa w Kościele, a w jego sercu żywa jest niezłomna wiara Maryi, Matki Jezusa, wiara Magdaleny i innych kobiet, które pierwsze ujrzały pusty grób, wiara Piotra i innych apostołów.

Do dziś – również w naszej epoce superteknologicznego przekazu – wiara chrześcijan opiera się na tej wiadomości, na świadectwie tych sióstr i braci, którzy zobaczyli najpierw odsunięty kamień i pusty grób, a potem tajemniczych posłańców, którzy zaświadczyli, że Jezus, Ukrzyżowany, zmartwychwstał; a potem On sam, Mistrz i Pan, żywy i namacalny, ukazał się Marii Magdalenie, dwóm uczniom z Emaus, a na koniec wszystkim jedenastu apostołom, zgromadzonym w Wieczerniku (por. Mk 16, 9-14).

Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest owocem spekulacji, doświadczenia mistycznego: jest wydarzeniem, które niewątpliwie wychodzi poza ramy historii, ale następuje w konkretnym momencie historii i pozostawia w niej niezatarte znamię. Światło, które oślepiło żołnierzy strzegących grobu Jezusa, rozeszło się w czasie i przestrzeni. Jest to inne światło, boskie, przeniknęło ono ciemności śmierci i przyniosło na świat blask Boga, blask Prawdy i Dobra.

Tak jak na wiosnę promienie słoneczne sprawiają, że na gałęziach drzew pojawiają się i otwierają pąki, podobnie światło zmartwychwstania

Chrystusa daje moc i znaczenie każdej ludzkiej nadziei, każdemu oczekiwaniu, pragnieniu, projektiwi. Dlatego cały wszechświat cieszy się dziś z wiosny ludzkości, wyrażającej bez słów pochwalny hymn stworzenia. Wielkanocne «alleluja», które rozbrzmiewa w Kościele pielgrzymującym w świecie, wyraża niemą radość wszechświata, a przede wszystkim pragnienie każdej ludzkiej duszy, szczerze otwartej na Boga, więcej, wdzięcznej za Jego nieskończoną dobroć, piękno i prawdę.

«Ze zmartwychwstania Twego, Chryste, niech niebo i ziemia się radują». Na to wezwanie do oddawania chwały, które płynie dziś z serca Kościoła, «niebo» odpowiada w sposób pełny: zastępy aniołów, świętych i błogosławionych zgodnie jednoczą się z nami w radości. W niebie wszystko jest pokojem i radością. Nie jest tak, niestety, na ziemi! Tu, w naszym świecie, wielkanocne «alleluja» wciąż jeszcze rozbrzmiewa wśród płaczu i krzyku, które wywołuje tak wiele bolesnych sytuacji. Są nimi nędza, głód, choroby, wojny, przemoc. A przecież właśnie dlatego Chrystus umarł i zmar-

twychwstał! Umarł również z powodu naszych dzisiejszych grzechów, i zmartwychwstał również po to, by odkupić nasze obecne dzieje. Dlatego pragnę, by to moje orędzie dotarło do wszystkich, a jako profetyczna zapowiedź – przede wszystkim do ludów i wspólnot, dla których jest to godzina męki i cierpienia, ażeby zmartwychwstały Chrystus otworzył im drogę do wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Niech raduje się ziemia, która jako pierwsza została opromieniona światłem Zmartwychwstałego. Niech blask Chrystusa dotrze także do ludów Bliskiego Wschodu, ażeby światło pokoju i ludzkiej godności pokonało mroki podziałów, nienawiści i przemocy. Niech w Libii dyplomacją i dialog zastąpią oręż i niech w obecnej sytuacji konfliktu



tym, którzy niosą pomoc humanitarną, zostanie zapewniona możliwość dotarcia do ofiar działań zbrojnych. Niech w krajach północnej Afryki i Bliskiego Wschodu wszyscy obywatel – a zwłaszcza młodzież – zabiegają o wspólne dobro i starają się budować społeczeństwo, w którym zostanie pokonane ubóstwo, a każdy wybór polityczny będzie inspirowany szacunkiem dla osoby. Niech tak liczni uchodźcy i szukający schronienia, którzy pochodzą z różnych krajów afrykańskich, a zostali zmuszeni do opuszczenia swoich najbliższych, spotkają się z solidarnością; niech ludzie dobrej woli doznają oświecenia i otworzą swe serca, ażeby dzięki solidarnym i połączonym wysiłkom zostały zaspokojone pilne potrzeby tak wielu braci; do wszystkich, którzy wielkodusznie się trudzą i składają przykładowe świadectwo, działając na tym polu, niech dotrą moje słowa otuchy i uznania.

Oby udało się odbudować współzycie społeczne ludności Wybrzeża Kości Stoniowej, gdzie należy pilnie wejść na drogę pojednania i przebaczenia, by zaleczyć głębokie rany, spowodowane przez przemoc stosowaną w ostatnim okresie. Oby doznały pociechy ziemia japońska, zmagająca się z

dramatycznymi skutkami niedawnego trzęsienia ziemi, a także kraje, które w ostatnich miesiącach przeżyły niosące ból i trwogę klęski żywiołowe, i oby zapanowała tam nadzieja.

Niech niebo i ziemia radują się ze świadectwa tych, którzy znoszą przeciwności lub wręcz prześladowania z powodu wiary w Pana Jezusa. Niech wiadomość o Jego zwycięskim zmartwychwstaniu napelni ich odwagą i ufnością.

Drodzy bracia i siostry! Zmartwychwstały Chrystus idzie przed nami w stronę nowego nieba i nowej ziemi (por. Ap 21, 1), gdzie nareszcie wszyscy będziemy żyli jako jedna rodzina, dzieci jednego Ojca. On jest z nami do końca czasów. Idźmy za Nim przez ten zraniony świat, śpiewając «alleluja». W sercu mamy radość i ból, na twarzach uśmiech i łzy. Taka jest nasza ziemiska rzeczywistość. Ale Chrystus zmartwychwstał, żyje i idzie z nami. Wiernie wypełniając nasze obowiązki na tym świecie, śpiewajmy zatem i idźmy ze spojrzeniem zwróconym ku niebu.

Życzę wszystkim radosnych świąt wielkanocnych!

25 IV – «Regina caeli» w Poniedziałek Wielkanocny

Kościół jest znakiem nowej obecności Jezusa

Drodzy bracia i siostry!

Surrexit Dominus vere! Alleluja! Zmartwychwstanie Pańskie odnawia nasze człowieczeństwo. Chrystus pokonał śmierć, spowodowaną przez nasz grzech, i przywraca nam nieśmiertelne życie. Od tego wydarzenia pochodzi całe życie Kościoła i samo istnienie chrześcijan. Czytamy o tym właśnie dzisiaj, w Poniedziałek Wielkanocny; w pierwszym przemówieniu misyjnym w rodzącym się Kościele apostoł Piotr głosi: «Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie» (Dz 2, 32-33). Jednym z charakterystycznych znaków wiary w zmartwychwstanie są słowa, którymi pozdrawiają się chrześcijanie w okresie wielkanocnym, zainspirowane starożytnym hymnem liturgicznym: «Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!». Jest to wyznanie wiary i życiowe zobowiązanie, co widzimy na przykładzie niewiast opisanych w Ewangeliach. Mateusz: «A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: 'Witajcie!' One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do

nich: 'Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą'» (28, 9-10). «Cały Kościół podejmuje misję ewangelizacji – pisze sługa Boży Paweł VI – a działanie każdego z osobna bardzo pomaga wszystkim (...) Kościół jest jakby znakiem przyziemnym, a zarazem jasnym nowej obecności Jezusa. Jego odejścia i pozostania. On nieprzerwanie je przedłuża» (adh. apost. *Evangelii nuntiandi*, 8 grudnia 1975, 15).

W jaki sposób możemy spotkać Pana i stawiać się coraz bardziej Jego autentycznymi świadkami? Św. Maksym z Turynu stwierdza: «Ktokolwiek chce dotrzeć do Zbawiciela, najpierw powinien postawić Go dzięki swej wierze po prawicy boskości i z przekonaniem w sercu umieścić Go w niebiosach» (*Sermo* XXXIX a, 3; CCL 23, 157), powinien zatem nauczyć się kierować nieustannie wzrok umysłu i serca w górę ku Bogu, gdzie jest zmartwychwstały Chrystus. Bóg spotyka bowiem człowieka w modlitwie, w adoracji. Teolog Romano Guardini zauważył, że «adoracja nie jest czymś dodatkowym, drugorzędym (...) chodzi o największą korzyść, o sens i byt. W adoracji człowiek rozpoznaje to, co ma wartość w sensie czystym,

prosty i świętym» (*La Pasqua, Meditazioni*, Brescia 1995, 62). Tylko jeśli umiemy zwracać się do Boga, modlić się do Niego, możemy odkryć głębsze znaczenie naszego życia, a codzienna droga zostaje rozświetlona światłem Zmartwychwstałego.

Drodzy przyjaciele, Kościół na Wschodzie i na Zachodzie czci dzisiaj św. Marka Ewangelistę, mądrego głosiciela Słowa oraz pisarza przedstawiającego Chrystusowe nauczanie – jak go określano w starożytności. Jest on także patronem Wenecji, dokąd – jeśli Bóg pozwoli – udam się z wizytą

duszpasterską 7 i 8 maja. Prośmy teraz Maryję Pannę, aby pomagała nam wiernie i z radością wypełniać misję, jaką zmartwychwstały Pan powierza każdemu.

po polsku:

«Chrystus zmartwychwstał, jak zapowiedział, radujmy się wszyscy, ponieważ króluje na wieki». Drodzy Polacy, niech ta radość trwa zawsze w sercach wierzących i niech będzie dla wszystkich ludzi znakiem Bożej miłości. Niech Pan wam błogosławi!

27 IV – Audyencja generalna w Oktawie Wielkanocy

Zmartwychwstanie Jezusa umożliwia nową przyszłość całej ludzkości

Drodzy bracia i siostry!

W tych pierwszych dniach okresu wielkanocnego, który trwa do Zesłania Ducha Świętego, jesteśmy nadal pełni zapału i nowej radości, jakie wzbudziły w naszych sercach celebracje liturgiczne. Dlatego chciałbym dzisiaj podzielić się z wami krótką refleksją nad Wielkanocą, która jest sercem tajemnicy chrześcijańskiej. Wszystko zaczyna się bowiem od niej: zmartwychwstały Chrystus jest fundamentem naszej wiary. Od Paschy, niczym świetlistego, jasnego punktu, bierze początek i rozwija się cała liturgia Kościoła, z niej czerpie treść i znaczenie. Celebrowanie w liturgii śmierci i zmartwychwstania Chrystusa nie jest zwykłym upamiętnianiem tego wydarzenia, ale jest jego uobecnianiem w tajemnicy, aby było życiem każdego chrześcijanina i każdej wspólnoty kościelnej, naszym życiem. Istotnie, wiara w zmartwychwstałego Chrystusa przemienia życie, sprawiając, że dokonuje się w nas nieustanne zmartwychwstanie, jak pisał św. Paweł do pierwszych wierzących: «Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda» (Ef 5, 8-9).

Co możemy zatem zrobić, żeby Pascha stała się «życiem»? W jaki sposób może przyjąć paschalną «formę» całe nasze życie wewnętrzne i zewnętrzne? Punktem wyjścia musi być autentyczne zrozumienie zmartwychwstania Jezusa: wydarzenie to nie jest po prostu powrotem do poprzedniego życia, jak było w przypadku Łazarza, córki Jaira czy młodzieńca z Nain, ale czymś zupełnie nowym i innym. Zmartwychwstanie Chrystusa

otwiera perspektywę życia, które nie podlega przemijaniu czasu, życia zanurzonego w wieczności Boga. Zmartwychwstanie Jezusa rozpoczyna nowy sposób bytowania człowieka, który oświeca i przemienia naszą codzienną drogę i umożliwia lepszą, nową przyszłość całej ludzkości. Dlatego św. Paweł nie tylko wiąże w sposób nierozłączny zmartwychwstanie chrześcijan ze zmartwychwstaniem Jezusa (por. 1 Kor 15, 16-20), ale wskazuje też, jak należy żyć tajemnicą paschalną w naszym codziennym życiu.

W Liście do Kolosan mówi: «Jeśli więc razem z Chrystusem powstałicie do martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi» (3, 1-2). Gdy czytamy te słowa, w pierwszej chwili mogłoby się здаwać, że Apostoł nakłania do pogardzania rzeczami ziemskimi, czyli zachęca do tego, by zapomnieć o tym świecie, pełnym cierpienia, niesprawiedliwości, grzechów, już teraz zaznając rajy niebieskiego. Myśl o «niebie» byłaby w tym przypadku swego rodzaju alienacją. Aby jednak pojąć prawdziwy sens tych stwierdzeń św. Pawła, wystarczy nie oddzielać ich od kontekstu. Apostoł precyzuje bardzo wyraźnie, co ma na myśli, mówiąc o «tym, co w górze», do czego musi dążyć chrześcijanin, i o «tym, co na ziemi», czego musi się wystrzegać. Oto czego przede wszystkim należy unikać «z tego, co na ziemi»: «Zadajcie więc śmierć temu – pisze św. Paweł – co przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem» (3, 5). Trzeba uśmiercić w sobie nienasycone pragnienie dóbr materialnych, egoizm, z którego wyrasta wszelki

grzech. A zatem, kiedy Apostoł zachęca chrześcijan, by zdecydowanie oderwali się od «tego, co na ziemi», wyraźnie wskazuje na to, co należy do «starego człowieka», od którego chrześcijanin musi się uwolnić, by przyoblec się w Chrystusa.

Równie jasno jak mówi, do jakich rzeczy nie należy się przywiązywać, św. Paweł wskazuje, czym jest «to, co w górze», do czego chrześcijanin powinien dążyć, znajdując w tym upodobanie. Chodzi o to, co należy do «nowego człowieka», który raz na zawsze przyoblec się w Chrystusa w chrzcie, ale zawsze potrzebuje się odnawiać «na obraz Tego, który go stworzył» (Kol 3, 10). Oto jak Apostoł Narodów opisuje «to, co w górze»: «Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem (...). Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości» (Kol 3, 12-14). Św. Paweł jest zatem daleki od zachęcania chrześcijan – każdego z nas – do ucieczki od świata, w którym z woli Boga żyjemy. To prawda, że jesteśmy obywatelami innego «miasta», które jest naszą prawdziwą ojczyzną, ale drogę do tego celu musimy pokonywać codziennie na tej ziemi. Uczestnicząc już teraz w życiu zmartwychwstałego Chrystusa, musimy żyć jako nowi ludzie w tym świecie, w sercu miasta ziemskiego.

Jest to droga nie tylko do przemiany samych siebie, ale i do przemiany świata, tak by ziemskie miasto zyskało nowe oblicze, sprzyjające rozwojowi człowieka i społeczeństwa, zgodnemu z logiką solidarności, dobroci, przy głębokim poszanowaniu godności każdego człowieka. Apostoł przypomina

nam, jakie cnoty powinny znamionować życie chrześcijańskie; najważniejsza z nich jest miłość, a pozostałe są z nią związane, stanowi ona jakby ich źródło i wzór. Zawiera syntezę «tego, co w niebie»: miłość wraz z wiarą i nadzieją jest wielką regułą życia chrześcijańskiego i określa jego głęboką naturę.

Nowością, jaką niesie Wielkanoc, jest zatem głębokie i całkowite przejście od życia w niewoli grzechu do życia w wolności, kierującego się miłością – siłą, która burzy wszelkie przeszkody i tworzy nową harmonię w naszym sercu i w stosunkach z innymi oraz z rzeczami. Każdy chrześcijanin, a także każda wspólnota, jeśli doświadcza tego przejścia, którym jest zmartwychwstanie, nie może nie stać się zaczynem nowości w świecie, oddając się bez reszty najpilniejszemu i najślusniejszemu sprawom, jak pokazują świadectwa świętych wszędzie i w każdej epoce. Liczne są również oczekiwania w naszych czasach: my chrześcijanie, wierząc niewzruszenie, że zmartwychwstanie Chrystusa odnowiło człowieka, nie odrywając go od świata, w którym buduje on swoje dzieje, musimy być świetlistymi świadkami tego nowego życia, które przyniosła Pascha. Pascha jest zatem darem, który należy przyjmować w sposób coraz głębszy w wierze, by móc w każdej sytuacji, dzięki łasce Chrystusa i zgodnie z logiką Boga, kierować się logiką miłości. Światło zmartwychwstania Chrystusa musi przemienić ten nasz świat, musi dzięki naszemu codziennemu świadectwu dotrzeć jako przesłanie prawdy i życia do wszystkich ludzi.

Drodzy przyjaciele, tak, Chrystus naprawdę zmartwychwstał! Nie możemy zatrzymywać tylko dla siebie życia i radości, którymi On nas obdarował przez swoją Paschę, ale musimy przekazywać je ludziom, których spotykamy. Takie jest nasze zadanie i nasza misja: mamy odradzać w sercu bliźniego nadzieję, jeśli przepelnia je rozpacz, wnosić w nie radość, jeśli jest smutne, życie, jeśli panuje w nim śmierć. Dawanie codziennego świadectwa radości zmartwychwstałego Pana oznacza życie zawsze w «sposób paschalny» i rozgłaszanie radosnej nowiny, że Chrystus nie jest ideą czy wspomnieniem przeszłości, ale Osobą, która żyje z nami, dla nas i w nas, i z Nim, dla Niego i w Nim możemy wszystko czynić nowe (por. Ap 21, 5).

po polsku:

Słowa serdecznego pozdrowienia kieruję do Polaków. Moi drodzy, bardzo dziękuję wam za wszelkie wyrazy życzliwości, za nadsyłane życzenia na święta Wielkiejnocy i z innych moich osobistych okazji, a szczególnie za dar modlitwy w mojej intencji. Ze swej strony nieustannie zawierzam każdą i każdego z was Bożej dobroci, wypraszam obfitość łask i z serca wam błogosławię. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.



PRZEMÓWIENIA OJCA ŚWIĘTEGO

8 IV – Do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej

Pobożność ludowa i nowa ewangelizacja

Benedykt XVI przyjął na audyencji uczestników sesji plenarnej Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. Obrady podczas sesji były poświęcone tematowi nowej ewangelizacji, z uwzględnieniem zakorzenionej na tym kontynencie pobożności ludowej. Ojciec Święty zaznaczył, że realizacja misji w kościołach lokalnych wymaga nie tylko organizacyjnych wysiłków Kościoła, ale też głębokiego przylgnięcia wierzących do Chrystusa i Jego Ewangelii.

Księża kardynałowie, drodzy bracia w biskupstwie!

1. Serdecznie witam członków oraz konsultorów Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, zebranych w Rzymie na sesji plenarnej. W szczególności witam kard. Marca Ouelleta, prefekta Kongregacji ds. Biskupów i przewodniczącego Komisji, i dziękuję za skierowane do mnie w imieniu wszystkich słowa, w których przedstawił wyniki prowadzonych w tych dniach studiów i refleksji.

2. Temat wybrany na te obrady: «Zjawisko pobożności ludowej w procesie ewangelizacji Ameryki Łacińskiej», dotyka bezpośrednio jednego z najważniejszych aspektów działalności misyjnej Kościołów partykularnych na wielkim kontynencie latynoamerykańskim. Biskupi zgromadzeni na V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, którą miałem przyjemność otworzyć podczas podróży do Brazylii w maju 2007 r., uznali pobożność ludową za obszar spotkania z Jezusem Chrystusem oraz jedną z form wyrażania wiary Kościoła. Nie można jej zatem traktować jako mającej drugorzędne znaczenie w życiu chrześcijańskim, «byłoby to bowiem równoznaczne z nieuwzględnieniem prymatu działania Ducha Świętego oraz bezinteresownej inicjatywy miłości Bożej» (dokument końcowy konferencji w Aparecidzie, n. 263).

Te proste formy wyrażania wiary mają swe korzenie w początkach ewangelizacji tych ziem. W miarę bowiem, jak zbawcze przesłanie Chrystusa coraz bardziej oświecało i ożywiało tamtejsze kultury, kształtowała się bogata i głęboka religijność ludowa, która charakteryzuje przeżywanie wiary przez ludy latynoamerykańskie; jest ona – jak powiedziałem w przemówieniu inauguracyjnym konferencji w Aparecidzie – «cennym skarbem Kościoła katolickiego w Ameryce Łacińskiej, którego on ma strzec, umacniać go, a gdyby zaszła konieczność – również oczyszczać» (n. 1).

3. Realizując dzieło nowej ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej, które powinno objąć całe istnienie i działanie chrześcijanina, nie można pomijać różnorodnych przejawów pobożności ludowej. Wszystkie one, dobrze ukierunkowane i otoczone właściwą opieką, sprzyjają owocnemu spotkaniu z Bogiem, wielkiemu kultowi Najświętszego Sakramentu, głębokiemu nabożeństwu do Maryi Panny, pielęgnowaniu miłości do Następcy św. Piotra i umacnianiu poczucia przynależności do Kościoła. Wszystko to winno służyć także ewangelizacji, przekazywaniu wiary, zbliżeniu wiernych do sakramentów, umacnianiu więzi przyjaźni i jedności w rodzinach i wspólnotach, a także większej solidarności i praktyce miłosierdzia.

Głównym źródłem pobożności ludowej winna być zatem wiara, by nie stała się ona po prostu przejawem kultury takiego czy innego regionu. Poza tym musi ona być ściśle związana z liturgią, której nie może zastąpić żadna inna forma wyrazu religijnego. W tym kontekście trzeba pamiętać o stwierdzeniu zawartym w *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, opublikowanym przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: «Liturgia i pobożność ludowa są dwiema formami kultu i powinny pozostawać we wzajemnej i

owocnej relacji; w każdym przypadku liturgia musi stanowić punkt odniesienia, żeby wyraźnie i z roztropnością 'ukierunkować ducha modlitwy i życia charyzmatycznego' przejawiającego się w pobożności ludowej. Pobożność ludowa natomiast, ze swymi symbolicznymi i wyrazistymi wartościami, może przyczynić się do skutecznej inkulturacji liturgii i pozytywnie wpływać na jej twórczy dynamizm» (n. 58).

4. Na pobożność ludową składają się liczne formy wyrażania wiary, związane z wielkimi uroczystościami roku liturgicznego. W nich to przejawia się miłość prostego ludu Ameryki Łacińskiej do Jezusa Chrystusa, w którym znajduje objawienie bliskości Boga, Jego litości i miłosierdzia. Niezliczone są sanktuaria poświęcone kontemplacji tajemnic dzieciństwa, męki, śmierci i zmartwychwstania Panny; pielgrzymują do nich tłumy ludzi, by w Jego boskie ręce złożyć swoje cierpienia i radości, prosić o obfite łaski i o przebaczenie grzechów. Ściśle związane z Jezusem jest także nabożeństwo ludów Ameryki Łacińskiej i Karaibów do Najświętszej Maryi Panny. Ona towarzyszy od zarania ewangelizacji synom tego kontynentu i jest dla nich niewyczerpanym źródłem nadziei. Toteż zwracając się do Niej różnymi tytułami, uciekają się do Maryi jako do Matki Zbawiciela, by nieustannie wypraszać Jej serdeczną opiekę. Podobnie święci, uważani są przez licznych wiernych tych krajów za jasne gwiazdy, oświecające ich serca; za budujących swym przykładem i chroniących przez swe wstawiennictwo.



5. Nie można jednak zaprzeczyć, że istnieją pewne wypaczone formy religijności ludowej, które zamiast pobudzać do aktywnego udziału w życiu Kościoła, powodują zamieszanie i mogą sprzyjać czysto zewnętrznym praktykom religijnym, nie mającym wiele wspólnego z wewnątrznie ugruntowaną i żywą wiarą. W tym kontekście chciałbym przypomnieć tutaj to, co napisałem w zeszłym roku w liście do seminarzystów: «W pobożności ludowej są elementy irracjonalne, czasem może nawet pewna powierzchowność. Jednak odrzucanie jej jest całkowicie błędne. Dzięki niej wiara zagłębiła w sercach ludzi, przeniknęła do ich uczuć, zwyczajów, wspólnego sposobu odczuwania i życia. Dlatego pobożność ludowa jest wielkim dziedzictwem Kościoła. Wiara stała się ciałem i krwią. Oczywiście pobożność ludowa musi wciąż być oczyszczana, połączona z centrum, ale zasługuje na naszą miłość, bo sprawia, że my sami stajemy się w całkowicie rzeczywisty sposób 'ludem Bożym'» (List do seminarzystów, 18 października 2010 r., n. 4).

6. Podczas spotkań, które odbyłem w ostatnich latach z biskupami Ameryki Łacińskiej i Karaibów przy okazji ich wizyt *ad limina*, zawsze opowiadali oni o tym, co robią w swoich okręgach kościelnych, by wprowadzać i wspierać misję kontynentalną, poprzez którą episkopat latynoamerykański po konferencji w Aparecidzie zapoczątkował dzieło nowej ewangelizacji, zachęcając wszystkich członków Kościoła do stałego podtrzymywania swego ducha misyjnego. Jest to bardzo ważna decyzja, bowiem w ten sposób zamierza się powrócić do fundamentów działalności Kościoła, czyli dać pierwszeństwo Słowu Bożemu, by było stałym pokarmem życia chrześcijańskiego i osią wszelkiej działalności duszpasterskiej.

Spotkanie ze Słowem Bożym musi prowadzić do głębokiej przemiany życia, do radykalnego utożsamienia się z Panem i Jego Ewangelią, do pełnego uświadomienia sobie, iż konieczne jest mocne zakorzenienie w Chrystusie, do uznania, że «u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie» (enc. *Deus caritas est*, 1).

Mając to na uwadze, z radością przyjmuję do wiadomości fakt, że w Ameryce Łacińskiej w parafiach i małych wspólnotach kościelnych rozszerza się praktyka *lectio divina*, będąca zwykłą formą umacniania modlitwy, która tym samym ugruntowuje życie duchowe wiernych, albowiem «w słowach Biblii pobożność ludowa znajduje niewyczerpane źródło inspiracji, niezrównane wzorce modlitwy i życiodajne propozycje tematyczne» (*Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, 87).

7. Drodzy bracia, dziękuję za wysiłki, jakie podejmujecie, by chronić, szerzyć i oczyszczająco wszystko, co wiąże się z przejawami religijności ludzkiej w Ameryce Łacińskiej. Przy realizacji tego celu ważne jest stałe ożywanie misji kontynentalnej, w której ramach należy zapewnić szczególnie miejsce wszystkiemu, co wiąże się z tą dziedziną duszpasterstwa. Sprzyja ona bowiem temu, by wia-

ra była przyjmowana w sercach ludzi, dotykała ich najgłębszych uczuć i uzewnętrzniała się z mocą poprzez dzieła miłości (por. Ga 5, 6).

8. Kończąc to radosne spotkanie, wzywam słodkiego imienia Najświętszej Maryi, doskonałej uczennicy i nauczycielki ewangelizacji, i z serca udzielam wam błogosławieństwa apostołskiego, znaku miłości Bożej.

30 IV – Do uczestników 17. zgromadzenia Europejskiej Unii Nadawców (EBU)

Kościół sprzyja spotkaniu i dialogowi

Radio Watykańskie gościło 17. zgromadzenie Europejskiej Unii Nadawców (European Broadcasting Union), którego jest członkiem od 1950 r. Do Rzymu przybyli przedstawiciele 86 rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych z 56 krajów Europy oraz z Kanady. 30 kwietnia, po zakończeniu obrad, uczestnicy spotkania EBU udali się do Castel Gandolfo, gdzie Ojciec Święty przyjął ich na specjalnej audiencji w Sali Szwajcarów w Pałacu Apostolskim. Benedykt XVI w przemówieniu wygłoszonym po francusku i angielsku zachęcił pracowników mediów, by przez swoją pracę służyli krzewieniu dialogu, pokojowi oraz wspólnemu dobru.



Drodzy przyjaciele!

Z prawdziwą przyjemnością witam was wszystkich, członków *Union Européenne de Radio-Télévision* i uczestników jej 17. zgromadzenia, którego gospodarzem w tym roku jest Radio Watykańskie z okazji 80. rocznicy jego powstania. Witam abpa Claudia Marię Cellego, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Dziękuję przewodniczącemu *Union Européenne de Radio-Télévision*, panu Jeanowi-Paulowi Philippotowi, oraz ks. Federicowi Lombardiemu, dyrektorowi generalnemu Radia Watykańskiego, za uprzejme słowa, w których przedstawili charakter waszego spotkania i problematykę, jaką zamierzacie podjąć.

Kiedy mój poprzednik Pius XI zwrócił się do Guglielma Marconiego z prośbą o skonstruowanie dla Państwa Watykańskiego radiostacji wyposażonej w najdoskonalszą technologię, jaką dysponowano w tamtej epoce, dał dowód, że jasno pojmował, w jakim kierunku rozwijały się środki przekazu oraz jakie możliwości oferuje radio w służbie Kościoła. W istocie za pośrednictwem radia papież mogli przekazywać ponad granicami niezwykle doniosłe dla ludzkości orędzia, jak słynne bez powodu orędzia Piusa XII, wygłoszone

podczas II wojny światowej, w których znalazły wyraz najgłębsze aspiracje do sprawiedliwości i pokoju, czy też orędzie Jana XXIII, wygłoszone w kulminacyjnym momencie kryzysu między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w 1962 r. Dzięki radiu Pius XII mógł również umożliwić rozpowszechnienie setek tysięcy przesłań, kierowanych przez rodziny do więźniów i zaginionych podczas wojny; było to dzieło humanitarne, którym pozyskał sobie nieprzemijającą wdzięczność. Ponadto za pośrednictwem radia przez długi czas były podtrzymywane nadzieje wierzących i ludów uciskanych przez reżimy depreczające prawa człowieka i wolność religijną. Stolica Apostolska jest świadoma, że dzięki swoim możliwościom środki przekazu mogą w nadzwyczajny sposób przyczyniać się do postępu i rozwoju osób i społeczeństwa. Można powiedzieć, że cała nauka Kościoła w tej dziedzinie, począwszy od przemówień Piusa XII, poprzez dokumenty Soboru Watykańskiego II, aż po moje ostatnie przesłania na temat nowych technologii

cyfrowych, jest nacechowana optymizmem, nadzieją i szczerą sympatią dla tych, którzy pracują na tym polu, aby stwarzać warunki sprzyjające spotkaniu i dialogowi, aby służyć wspólnocie ludzkiej i przyczyniać się do pokojowego rozwoju społeczeństwa.

Każdy z was wie oczywiście, że z rozwojem komunikacji społecznej wiąże się także trudności i ryzyko. Pozwólcie zatem, że wyrażę wam wszystkim moją zyczliwość i solidarność dla waszej ważnej pracy. We współczesnym społeczeństwie są zagrożone wartości podstawowe dla dobra ludzkości, a opinia publiczna, w której kształtowaniu wasza praca odgrywa ważną rolę, często jest zdezorientowana i podzielona. Dobrze wiecie, co jest przedmiotem troski Kościoła odnośnie do poszanowania życia ludzkiego, obrony rodziny, uznania autentycznych praw i słusnych dążeń ludów, nierówności spowodowanych zacofaniem gospodarczym i głodem w licznych częściach świata, przyjmowania imigrantów, bezrobocia i zabezpieczenia społecznych, nowych form ubóstwa i marginalizacji społecznej, dyskryminacji i naruszania wolności religijnej, rozbrojenia i poszukiwania pokojowego rozwiązania konfliktów. O wielu tych sprawach pisałem w encyklice *C Caritas in veritate*. Dostarczanie każdego dnia prawidłowej i wyważonej informacji oraz pogłębiona debata, mająca na celu znalezienie jak najlepszych wspólnych rozwiązań odnośnie do tych kwestii w pluralistycznym społeczeństwie, jest zadaniem stacji radiowych i telewizyjnych. To zadanie wymaga wielkiej uczciwości zawodowej, poprawności i szacunku, otwarcia na różne punkty widzenia, przejrzystości w podejściu do omawianych zagadnień, wolności od barier ideologicznych oraz świadomości, że problemy są złożone. Chodzi o cierpliwe poszukiwanie tej «prawdy codziennej», która lepiej wyraża wartości w życiu i lepiej wskazuje drogę społeczeństwu, a której wszyscy z pokorą szukają.

W to poszukiwanie Kościół katolicki może wnieść specyficzny wkład i zamierza to uczynić poprzez swoje świadectwo wierności prawdzie, którą jest Chrystus, składane w duchu otwarcia i dialogu. Jak powiedziałem podczas mojego spotkania z przedstawicielami brytyjskiego świata kultury i polityki w Westminster Hall w Londynie we wrześniu ubiegłego roku, religia nie usiłuje niczego narzucać niewierzącym, lecz chce wnieść swój wkład w odkrywanie przez rozum obiektywnych zasad moralnych. Religia czyni to, «ocyszczając» rozum, wspierając go, by nie uległ wypaczeniom pod wpływem manipulacji ideologicznych bądź wizji częściowych, które nie uwzględniają w pełni godności osoby ludzkiej. Jednocześnie również religia uznaje, że potrzebuje korekcyjnego działania rozumu, by uniknąć skrajności, takich jak fundamentalizm czy sekciarstwo. «Religia nie jest dla prawo-

dawców problemem, który mają rozwiązać, lecz bardzo ważnym 'wkładem' w narodową debatę». Dlatego zachęcam również każdego z was do «szukania w swojej dziedzinie sposobów na rozwijanie i popieranie dialogu między wiarą i rozumem», aby wykorzystać je w służbie wspólnego dobra narodu.

Wasza służba ma charakter «publiczny», służy ludziom, codziennie dostarczając wiadomości o tym, co się dzieje, pomagając im lepiej zrozumieć, dlaczego się to dzieje, a także uczestniczyć w przekazywaniu informacji innym. Dzięki waszemu wsparciu mogą oni brać udział w rozwoju społeczeństwa. Dobrze wiem, że służba ta napotyka trudności, które mają w różnych krajach inne formy i proporcje. Może się to wiązać z wyzwaniem, jakim jest konkurencja stacji komercyjnych, warunkującą wpływem polityki, pojmowanej bardziej jako dzielenie się władzą niż służba wspólnemu dobru, z niedoborem środków finansowych, szczególnie odczuwanym z powodu kryzysu, z wpływem, jaki wywiera rozwój nowych technologii w dziedzinie komunikacji, z usilnym zabieganiem o widzów i słuchaczy. Wyzwania dzisiejszego świata, o którym macie opowiadać, są zbyt wielkie i zbyt pilne, byście mogli ulec zniechęceniu lub pokusie rezygnacji w obliczu owych trudności.

Dwadzieścia lat temu, w 1991 r., kiedy uczestnicy waszego zgromadzenia generalnego zostali przyjęci w Watykanie przez czcigodnego Jana Pawła II, którego beatyfikacji jutro z radością dokonam, zachęcał on do rozwijania wzajemnej współpracy, mającej na celu umacnianie wspólnoty ludów świata. Dzisiaj myślę o tym, co dzieje się w pewnych krajach basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu, z których kilka należy do waszego stowarzyszenia. Wiemy, że nowe formy przekazu wciąż odgrywają znaczącą rolę właśnie w tym procesie. Zachęcam was, byście poprzez swoje kontakty międzynarodowe i działalność pobudzali do refleksji i podejmowania odpowiedzialnych wysiłków, by narzędzia społecznego przekazu krzewiły dialog, pokój i rozwój ludów w duchu solidarności oraz pomagały przezwyciężać podziały kulturowe, niepewność i lęk.

Na koniec, drodzy przyjaciele, serdecznie życzę wam wszystkim i waszemu stowarzyszeniu sukcesów na polu zawodowym, a także pragnę podziękować wam za specyficzną współpracę, którą wspieraliście moją posługę i wciąż wspieracie przy wielu okazjach, zarówno podczas uroczystych obchodów świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, jak i podczas moich podróży apostołskich. Jesteście zatem ważnymi sprzymierzeńcami i przyjaciółmi również moimi i Kościoła katolickiego w naszej misji. W tym duchu z radością proszę Pana, by błogosławił wam wszystkim, waszym bliskim i waszej pracy.

AUDIENCJE GENERALNE

6 kwietnia

Św. Teresa z Lisieux

Drodzy bracia i siostry!

Dziś chciałbym przedstawić wam postać św. Teresy z Lisieux, Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, która żyła na tym świecie tylko 24 lata, pod koniec XIX w. Prowadziła życie bardzo proste i ciche, ale po śmierci i po opublikowaniu jej pism stała się jedną z najbardziej znanych i kochanych świętych. «Mała Teresa» nigdy nie przestała pomagać ludziom najprostszym, małym, ubogim i cierpiącym, którzy się do niej modlą, ale oświeciła również cały Kościół swoją głęboką nauką duchową, w związku z czym w 1997 r. czcigodny papież Jan Paweł II do tytułu patronki misji, nadanego jej przez Piusa XI w 1939 r., dodał jej tytuł doktora Kościoła. Mój umiłowany poprzednik mówił o jej głębokiej znajomości *scientia amoris* (por. *Novo millennio ineunte*, 42). Tę mądrość, która w miłości dostrzega blask całej prawdy wiary, Teresa wyraziła przede wszystkim w opowieści o swoim życiu, opublikowanej rok po jej śmierci pod tytułem *Dzieje duszy*. Książka ta natychmiast odniosła wielki sukces, została przetłumaczona na wiele języków i rozeszła się na całym świecie. Pragnę zachęcić was do odkrycia na nowo tego «małego wielkiego skarbu», tego oświecającego komentarza do Ewangelii, którą ona żyła w pełni. *Dzieje duszy* to bowiem cudowna historia miłości, opowiedziana w sposób tak bardzo autentyczny, prosty i spontaniczny, że czytelnik nie może nie ulec jej urokowi! A cóż to za miłość wypełniła całe życie Teresy, od dzieciństwa aż po śmierć? Drodzy przyjaciele, ta miłość ma oblicze, ma imię, jest nią Jezus! Święta nieustannie mówi o Jezusie. Przyjrzyjmy się zatem istotnym etapom jej życia, by lepiej poznać jej naukę.

Teresa urodziła się 2 stycznia 1873 r. w Alençon, francuskim mieście w Normandii. Była ostatnim dzieckiem Ludwika i Zelii Martin, przykłady

małżonków i rodziców, którzy zostali beatyfikowani razem 19 października 2008 r. Mieli oni dziewięcioro dzieci, czworo z nich bardzo wcześnie umarło. Pięć córek, które przeżyły, zostało zakonnicami. Czteroletnia Teresa bardzo głęboko przeżyła śmierć matki (Rękopis A, 13r). Ojciec z córkami przeniósł się wtedy do Lisieux, miasta, w którym święta spędziła resztę życia. Teresa zachorowała tam na poważną chorobę nerwową i wyzdrowiała z niej za sprawą łaski Bożej, którą ona sama nazwała «uśmiechem Najświętszej Panny» (tamże, 29v-30v). Później przystąpiła do I komunii św., którą głęboko przeżyła (tamże, 35r), i Jezusa eucharystycznego uczyniła centrum swojego życia. «Łaska Bożego Narodzenia» w 1886 r. była wielkim przełomem, który nazwała swoim «całkowitym nawróceniem» (tamże, 44v-45r). Zupełnie wyrosła ze swojej dziecięcej nadwrażliwości i rozpoczęła «bieg olbrzyma». W wieku 14 lat Teresa coraz bardziej zbliża się z wielką wiarą do Jezusa ukrzyżowanego i bierze sobie do serca pozornie beznadziejny przypadek zatwardziałego przestępcy, skazanego na śmierć (tamże 45v-46v). «Chciałam za wszelką cenę nie dopuścić do tego, by poszedł do piekła», pisze święta, przekonana, że jej modlitwa natchnie go myślą o odkupieńczej krwi Jezusa. Jest to jej pierwsze i podstawowe doświadczenie macierzyństwa duchowego: «ufałam niezłomnie nieskończonemu miłosierdziu Jezusa», pisze. Z Najświętszą Maryją Panną młoda Teresa «sercem matki» (por. Modlitwy 6/10r) kocha, wierzy i ma nadzieję.

W listopadzie 1887 r. Teresa udała się z pielgrzymką do Rzymu razem z ojcem i siostrą Celiną (tamże, 55v-67r). Momentem kulminacyjnym była dla niej audiencja u papieża Leona XIII, którego poprosiła, by jej pozwolił wstąpić w wieku zaledwie 15 lat do karmelu w Lisieux. Rok później jej

pragnienie się spełniło: została karmelitanką, by «ratować dusze, a przede wszystkim modlić się za kapłanów» (tamże, 69v). W tym czasie ojciec zapadł na dotkliwą i upokarzającą chorobę umysłową. Było to dla niej wielkie cierpienie, które sprawiło, że zaczęła kontemplować Oblicze Jezusa przeżywającego mękę (tamże, 71rv). Jej imię zakonne – siostra Teresa od Dzieciątka Jezus i od Najświętszego Oblicza – wyraża program całego jej życia, zespolonego z głównymi tajemnicami wcielenia i odkupienia. Jej profesja zakonna w święto Narodzenia Maryi, 8 września 1890 r., to dla niej prawdziwe zaślubiny duchowe w ewangelicznej «małości», którą symbolizuje kwiat: «Narodzenie Maryi! Jakież to piękne święto na to, by stać się w nim oblubienicą Jezusa! – pisze. – W tym dniu mała Najświętsza Dziewica ofiarowała małemu Jezusowi swój mały kwiatek» (tamże, 77r). Być zakonnicą oznaczało dla Teresy być oblubienicą Jezusa i matką dusz (por. Rękopis B, 2v). Tego samego dnia święta układa modlitwę, która ukazuje kierunek jej życia: prosi Jezusa o dar Jego nieskończonej miłości, o to, by mogła być najmniejsza, a przede wszystkim prosi o zbawienie wszystkich ludzi: «żeby dziś nie potępiła się ani jedna dusza» (Modlitwy 2). Bardzo ważne było jej ofiarowanie się Miłości Miłosiernej w święto Trójcy Przenajświętszej 1895 r. (Rękopis A, 83v-84r; Modlitwy 6): do tej ofiary włącza natychmiast swoje współsiostry, bo jest już mistrzynią nowicjatu.

Dziesięć lat po «Łasce Bożego Narodzenia», w 1896 r., przychodzi «Łaska Wielkanocy», która rozpoczyna ostatni okres życia Teresy, jej mękę w głębokim zjednoczeniu z męką Jezusa; była to męka cielesna, spowodowana przez chorobę, która po wielkich cierpieniach doprowadziła ją do śmierci, ale przede wszystkim jest to męka duszy i bolesna próba wiary (Rękopis C, 4v-7v). W zjednoczeniu z Maryją, stojącą przy krzyżu Jezusa, Teresa żyje wówczas najbardziej heroiczną wiarą, która jest jak światło w ciemnościach ogarniających jej duszę. Karmelitanka jest świadoma, że tę wielką próbę przechodzi za zbawienie wszystkich ateistów nowożytnego świata, których nazywa «braćmi». Z jeszcze większą żarliwością żyje miłością braterską (8r-33v) – do sióstr ze swojej wspólnoty, do dwóch misjonarzy, swoich braci duchowych, do kapłanów i wszystkich ludzi, zwłaszcza najdalszych. Staje się naprawdę «siostrą wszystkich!» Jej uśmiech i życzliwa miłość bliźniego jest wyrazem głębokiej radości, której sekret nam wyjawia: «Jezu, moją radością jest kochać Ciebie» (Wiersz 45/7). W cierpieniu, żyjąc największą miłością w najmniejszych rzeczach codziennych, święta urzeczywistnia swoje powołanie: jest Miłością w sercu Kościoła (por. Rękopis B, 3v).

Teresa umiera wieczorem 30 września 1897 r., wypowiadając proste słowa: «Mój Boże! Kocham



Cię!», patrząc na Jezusa przybitego do krzyża, który trzymała w rękach. Te ostatnie słowa świętej są kluczem do całej jej nauki, jej interpretacji Ewangelii. Akt miłości, wyrażony ostatnim technieniem, był niejako nieustannym oddechem jej duszy, biciem jej serca. Proste słowa: «Jezu, kocham Cię», są w centrum wszystkich jej pism. Przez miłość do Jezusa zanurza się w Przenajświętszej Trójcy. Pisze: «Bo kiedy Ciebie, o Jezu, miłuję, / Wtedy i Ojciec cały mi się daje, / Trójca Najświętsza w mej duszy się staje / Więziem miłości» (Wiersz 17/2).

Drodzy przyjaciele, my również razem ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus powinniśmy móc codziennie powtarzać Panu, że chcemy żyć miłością do Niego i do innych, uczyć się w szkole świętych kochać w sposób autentyczny i całkowity. Teresa jest jednym z «maluczkich» z Ewangelii, którzy pozwalają, by Bóg wprowadził ich w głębię swojej tajemnicy. Jest ona przewodnikiem dla wszystkich, zwłaszcza dla tych, którzy w ludzkie Bożym pełnią posługę teologów. Z pokorą i miłością, wiarą i nadzieją Teresa nieustannie zgłębia to, co jest sercem Pisma Świętego – tajemnicę Chrystusa. Taka lektura Biblii, która żywi się mądrością miłości, nie jest sprzeczna z wiedzą akademicką. Mądrość świętych, o której ona sama mówi na końcowych stronach *Dziejów duszy*, jest największą mądrością. «Rozumieli to wszyscy święci, a najlepiej może ci, którzy na cały świat roznieśli światło nauki ewangelicznej. Czyż św. Paweł, Augustyn, Jan od Krzyża, Tomasz z Akwinu, Franciszek, Dominik i tyłu innych wybitnych Przyjaciół Boga nie w modlitwie czerpali ową mądrość Bożą, wprawiającą w zdumienie największych geniuszy?» (Rękopis C,

36r). Eucharystia, nicodłąca od Ewangelii, jest dla Teresy sakramentem Bożej miłości, która skrajać się unia, by wynieść nas aż do Jego wysokości. W swoim ostatnim liście, na obrazku, ukazującym Dzieciątka Jezus w konsekrowanej hostii, święta pisze proste słowa: «Jak mogłabym obawiać się Boga, który dla mnie stał się tak mały!... Kocham Go!... bo jest wyłącznie miłością i miłosierdziem!» (List 266).

W Ewangelii Teresa odkrywa przede wszystkim miłosierdzie Jezusa, mówi wprost: «Mnie obdarzył On swoim nieskończonym Miłosierdziem, w świetle którego rozważam i adoruję wszystkie pozostałe doskonałości Boże. Wszystkie one ukazują mi się opromienione miłością, nawet sama Sprawiedliwość (ona może nawet bardziej niż inne) wydaje mi się przyrodzana miłością» (Rękopis A, 84r). Tak wyraża się też w ostatnich słowach *Dziejów duszy*: «Zaledwie skieruję spojrzenie na Ewangelię świętą, natychmiast oddycham wionią życia Jezusa i wiem, w którą biec stronę... Nie wysuwam się na pierwsze miejsce, ale pozostaję na ostatnim (...) O tak, i czuję, że choćby sumienie moje było obciążone wszystkimi możliwymi grzechami, poszłabym z sercem złamanym żalem rzucić się w ramiona Jezusa, ponieważ wiem, jak On kocha marnotrawne dziecko, które powraca do Niego» (Rękopis C, 36v-37r). «Ufność i miłość» są zatem słowami kończącymi opowiadanie o jej życiu, które jak dwie latarnie oświecały całą jej drogę do świętości, aby mogła prowadzić innych tą samą «małą drogą ufności i miłości», dziecięctwa duchowego (por. Rękopis C, 2v-3r; List 226). Ufność podobna do tej, z jaką dziecko oddaje się w ręce Boga, nicodłąca od zdecydowanego, radykalnego zaangażowania w miłość, która jest całkowitym darem z siebie, na

zawsze, jak mówi święta, kontemplując Maryję: «Kochać to dawać wszystko wraz z sobą bez miary» (*Dlaczego kocham Cię, Maryjo*, Wiersz 54/22). Teresa pokazuje nam wszystkim, że życie chrześcijańskie polega na tym, by żyć w pełni łaską chrztu, składając z siebie całkowity dar miłości Ojca, by w ogniu Ducha Świętego żyć jak Chrystus Jego miłością do wszystkich.

Apel o pokój i dialog w Wybrzeżu Kości Słoniowej i Libii

Z wielkim niepokojem śledzę wciąż dramatyczne wydarzenia, w których uczestniczą w tych dniach drodzy mieszkańcy Wybrzeża Kości Słoniowej i Libii. Wyrażam nadzieję, że kard. Turkson, którego poprosiłem, by udał się do Wybrzeża Kości Słoniowej i wyraził im moją solidarność, mógł wkrótce przekroczyć granicę tego kraju. Modlę się za ofiary i jestem z tymi, którzy cierpią. Przemoc i nienawiść są zawsze porażką! Dlatego kieruję z bólem serca ponowny apel do wszystkich stron konfliktów, by rozpoczęły rokowania pokojowe i dialog oraz by nie dopuściły do dalszego rozlewu krwi.

po polsku:

Serdecznie pozdrawiam obecnych tu Polaków. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus przypominała wszystkim, że istotnym świadectwem wiary jest życie pełnią łaski sakramentu chrztu św. i pokorne oddanie siebie Chrystusowi, który jest Miłością. Uczmy się od niej całkowitego zawierzenia Chrystusowi, by jak On, w mocy Ducha Świętego, pełnić czyni miłości wobec bliźnich. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

wiennictwa, więz wspólnoty z nimi «łączy nas z Chrystusem, z którego, jako ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego» (Konst. dogm. *Lumen gentium*, 50). Na zakończenie tego cyklu katechez chciałbym zatem przedstawić wam kilka myśli na temat świętości.

Co to znaczy być świętym? Kto jest wezwany do świętości? Często skłonni jesteśmy myśleć jeszcze, że świętość jest zastrzeżona dla nielicznych wybranych. Św. Paweł mówi natomiast o wielkim Bożym zamiśle i stwierdza: «W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem» (Ef 1, 4). Mówi o

nas wszystkich. W centrum boskiego planu jest Chrystus, w którym Bóg ukazuje swoje oblicze: zakryta przez wieki Tajemnica objawiła się w pełni we Wcielonym Słowie. Św. Paweł mówi również: «Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia» (Kol 1, 19). W Chrystusie żywy Bóg stał się bliski, widoczny, słyszalny i dotykalny, aby każdy miał dostęp do pełni Jego łaski i prawdy (por. J 1, 14-16). Dlatego całe chrześcijańskie życie zna jedno najwyższe prawo, które św. Paweł wyraża w sformułowaniu powtarzającym się we wszystkich jego pismach: w Chrystusie Jezusie. Świętość, pełnia chrześcijańskiego życia nie polega na dokonywaniu nadzwyczajnych czynów, ale na zjednoczeniu z Chrystusem, na życiu Jego tajemnicami, na przyswajaniu sobie Jego sposobu postępowania, Jego myśli, Jego zachowań. Miarą świętości jest to, jak wiele jest w naszym życiu z Chrystusa, oraz na ile, mocą Ducha Świętego, kształtujemy nasze życie na podobieństwo Jego życia. Trzeba upodobnić się do Jezusa, jak stwierdza św. Paweł: «tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna» (Rz 8, 29). A św. Augustyn woła: «Moje życie będzie naprawdę żywe, całe napełnione Tobą» (*Wyznania*, x, 28). Sobór Watykański II w Konstytucji o Kościele wyraźnie mówi o powszechnym powołaniu do świętości i stwierdza, że nikt nie jest z tego wyłączony: «W różnych rodzajach życia i powinnościach według jednej świętości żyją wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a (...) podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i

dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale» (n. 41).

Pozostaje jednak pytanie: w jaki sposób możemy iść drogą świętości, odpowiedzieć na to powołanie? Czy mogę temu podołać własnymi siłami? Odpowiedź jest jasna: święte życie zasadniczo nie jest owocem naszych starań, naszych działań, ale to Bóg, po trzykroć Święty (por. Iz 6, 3), nas uświęca, działanie Ducha Świętego ożywia nas od wewnątrz, a życie Chrystusa Zmartwychwstałego, nam przekazane, nas przemienia. Powtórzmy raz jeszcze za Soborem Watykańskim II: «Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz według postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary zostali prawdziwymi dziećmi Bożymi i uczestnikami Bożej natury, a przez to rzeczywiście stali się święci. Dlatego powinni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego» (tamże, 40). Świętość jest zatem zakorzeniona w łasce chrztu świętego, w fakcie, że zostaliśmy włączeni w Misterium paschalne Chrystusa, przez które został nam dany Jego Duch, Jego życie jako Zmartwychwstałego. Św. Paweł mocno podkreśla przemianę, która dokonuje się w człowieku za sprawą łaski chrztu, a nawet wprowadza nową terminologię, utworzoną za pomocą przedrostka «współ»: *współ-umarli, współ-pogrzebani, współ-zmartwychwstali, współ-żyjący* z Chrystusem; nasz los jest nierozdzielnie związany z Jego losem. «Przez chrzest zanurzający nas w śmierć – pisze – zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych» (Rz 6, 4). Lecz Bóg zawsze szanuje naszą wolność i prosi, byśmy przyjęli ten dar i żyli zgodnie z wymogami, które się z nim wiążą, prosi, byśmy dali się przemienić przez działanie Ducha Świętego i kształtowali naszą wolę na wzór woli Boga.

Jak to możliwe, by nasz sposób myślenia i nasze uczynki stały się myśleniem i działaniem z Chrystusem i Chrystusa? Co jest istotą świętości? Sobór Watykański II wyjaśnia nam i to, mówiąc, że świętość chrześcijańska to nic innego jak życie pełnią miłości. «Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim» (1 J 4, 16). Bóg zaś rozlewa swą miłość w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany (por. Rz 5, 5); dlatego też pierwszym i najbardziej potrzebnym darem jest miłość, którą kochamy Boga nade wszystko, a bliźniego ze względu na Boga. Aby miłość jak dobre nasienie wzrastała w duszy i wydawała owoce, każdy wierny powinien chętnie słuchać słowa Bożego i czynem wypełniać wolę Bożą z pomocą Jego łaski, uczestniczyć często w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii i w świętych czynnościach oraz ustawicznie prakty-



13 kwietnia

Wszyscy święci Papieża

Drodzy bracia i siostry!

Przez ostatnie dwa lata podczas audiencji generalnych towarzyszyły nam liczne postacie świętych, uczyliśmy się poznawać ich bliżej i zrozumieliśmy, że całą historię Kościoła znamionuje obecność mężczyzn i kobiet, których wiara, miłość i życie dla wielu pokoleń, również dla nas, były niczym światło latarni. Święci na różne sposoby ukazują przemogłą i przemieniającą obecność Zmartwychwstałego; oni tak dalece dali się zdobyć Chrystusowi, że mogli powtórzyć za św. Pawłem: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20). Naśladowanie ich, uciekanie się do ich wsta-

kować modlitwę, samozaparcie, ochoczą posługę braterską i wszelkie cnoty. Miłość bowiem, jako węzeł doskonałości i wypełnienie Prawa (por. Kol 3, 14; Rz 13, 10), kieruje wszystkimi środkami uświęcenia, formuje je i prowadzi do celu» (*Lumen gentium*, 42). Być może język Soboru Watykańskiego II jest dla nas wciąż zbyt uroczystry, być może powinniśmy o tym mówić prościej. Co jest najistotniejsze? Najistotniejszą rzeczą jest to, że nie należy nigdy opuszczać niedzielnego spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym w Eucharystii; nie jest to dodatkowe obciążenie, lecz światło na cały tydzień. Nie należy nigdy zaczynać ani kończyć dnia bez choćby najkrótszej rozmowy z Bogiem. A na drodze naszego życia trzeba kierować się «drogowskazami», danymi nam przez Boga w Dekalogu, odczytanym przez Chrystusa, który w prosty sposób tłumaczy, na czym polega miłość w określonych sytuacjach. Sądzę, że to właśnie składa się na prawdziwą prostotę i wielkość życia w świętości: niedzielne spotkanie ze Zmartwychwstałym, rozmowa z Bogiem na początku i na końcu dnia, kierowanie się przy podejmowaniu decyzji «drogowskazami», które dał nam Bóg, będącymi różnymi formami miłości. «Stąd miłość, zarówno do Boga, jak i do bliźniego, jest znamieniem prawdziwego ucznia Chrystusowego» (*Lumen gentium*, 42). Na tym polega prawdziwa prostota, wielkość i głębia chrześcijańskiego życia, świętości.

Dlatego też św. Augustyn w komentarzu do czwartego rozdziału Pierwszego Listu św. Jana mówi odważnie: «*Dilige et fac quod vis* – Kochaj i czyn, co chcesz». I dalej: «Gdy milczysz, milcz z miłością; gdy mówisz, mów z miłością; gdy karcisz, karć z miłością; gdy przebaczasz, przebacжай z miłością; niechaj tkwi w sercu korzeń miłości, wyrośnię z niego tylko dobro» (7, 8: PL, 35). Kto kieruje się miłością, kto w pełni żyje miłością, jest prowadzony przez Boga, bo Bóg jest miłością. To znaczą te wielkie słowa: «*Dilige et fac quod vis* – Kochaj i czyn, co chcesz».

Moglibyśmy zapytać: czy mimo naszych ograniczeń i słabości możemy mierzyć tak wysoko? W ciągu roku liturgicznego Kościół zachęca nas do wspominania licznych zastępów świętych, czyli tych ludzi, którzy żyli pełnią miłości, umieli kochać i naśladować Chrystusa w swoim codziennym życiu. Oni mówią nam, że wszyscy możemy iść tą drogą. W każdej epoce historii Kościoła, na każdej szerokości geograficznej na całym świecie święci wywodzą się z każdej grupy wiekowej i wszystkich stanów życia, są konkretnymi osobami reprezentującymi wszystkie ludy, języki i narodowości. Są to bardzo różni ludzie. Muszę przyznać, że również z punktu widzenia mojej osobistej wiary wielu świętych, nie wszyscy, to prawdziwe gwiazdy na firmamencie historii. Pragnę dodać również, że dla mnie «drogowskazami» są nie tylko pewni wielcy

święci, których kocham i dobrze znam, ale także prości święci, czyli dobrzy ludzie, których spotykałem w moim życiu, a którzy nigdy nie zostaną kanonizowani. To ludzie, że tak powiem, zwyczajni, nie odznaczający się na pozór heroizmem, ale w ich codziennej dobroci dostrzegam prawdę wiary. Owa dobroć, do której dojrzewali w wierze Kościoła, jest dla mnie najpewniejszą obroną chrześcijaństwa i wskazówką, gdzie leży prawda.

We wspólnocie świętych, kanonizowanych i niekanonizowanych, w której dzięki Chrystusowi żyje cały Kościół we wszystkich swoich członkach, cieszymy się ich obecnością i obcowaniem z nimi i mamy niezachwianą nadzieję, że będziemy mogli pójść w ich ślady, a kiedyś dzielić z nimi ich błogosławione życie, życie wieczne.

Drodzy przyjaciele, jakże wielkie i piękne, ale też proste jest w takim świetle chrześcijańskie powołanie! Wszyscy jesteśmy powołani do świętości – jest ona miarą chrześcijańskiego życia. To również wyraża z mocą św. Paweł, kiedy pisze: «Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. (...) On też ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami, aby przysposobili świętych do wykonywania posługi dla budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4, 7. 11-13). Pragnę zachęcić wszystkich do otworzenia się na działanie Ducha Świętego, który przemienia nasze życie, aby i z nas Bóg mógł stworzyć na przestrzeni dziejów tę wielką mozaikę świętości, aby oblicze Chrystusa zajaśniało pełnią swego blasku. Nie lękajmy się mierzyc wysoko, ku wyżynom Boga, nie lękajmy się, że Bóg chce od nas zbyt wiele, ale pozwólmy, by w każdym codziennym uczynku prowadziło nas Jego Słowo, nawet jeśli czujemy się ubodzy, niegodni i grzeszni: On nas przemieni na podobieństwo swojej miłości. Dziękuję.

po polsku:

Witam serdecznie obecnych tu pielgrzymów polskich. Bracia i siostry, jeśli pragniemy, aby świat stał się lepszym, bardziej sprawiedliwym, byśmy mogli żyć w pokoju i wzajemnym zrozumieniu, nieodzowna jest świętość życia każdego z nas. Przykład świętych uczy nas, że jej osiągnięcie jest możliwe niezależnie od wieku, zawodu, stanu, wykształcenia. Niech nasze dążenie do świętości przenika wezwanie Chrystusa: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5, 48). Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

MODLITWA MARYJNA Z PAPIEŻEM

3 kwietnia

Mocą Chrystusa zwyciężajmy zło i czynmy dobro

Drodzy bracia i siostry!

Wielkopostna droga, którą przebywamy, jest szczególnym okresem łaski, w czasie którego możemy doświadczyć łaskawości Pana względem nas. Liturgia Mszy św. dzisiejszej niedzieli, nazwanej «*Lae-tare*», wzywa do radowania się, do wesela, zgodnie ze słowami antyfony na wejście: «Raduj się, Jerolimie, zbierzcie się wszyscy, którzy ją kochacie. Cieszcie się wy, którzy byliście smutni, weselcie się i nasyćcie u źródła świętej pociechy» (por. Iz 66, 10-11). Co jest głębokim powodem do tej radości? Mówi nam o tym dzisiejsza Ewangelia, w której Jezus uzdrowia niewidomego od urodzenia. Pytanie, jakie Pan Jezus zadaje temu, który był niewidomy, stanowi kulminacyjny moment powieści: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» (J 9, 35).



Człowiek ten rozpoznaje znak, jaki uczynił Jezus, i od światła oczu dociera do światła wiary. «Wierz, Panie!» (J 9, 38). Trzeba zwrócić uwagę, w jaki sposób człowiek prosty i szczerzy stopniowo przemierza drogę wiary: początkowo spotyka Jezusa jako «człowieka», takiego jak inni, następnie uznaje Go za «proroka», wreszcie otwierając mu się oczy i nazywa Go «Panem». Przeciwnieństwem wiary uzdrowionego niewidomego jest zatwardiałość serca faryzeusza, który nie chce zaakceptować cudu, ponieważ odmawiają uznania Jezusa za Mesjasza. Tłum zaś dyskutuje o tym, co się wydarzyło, zachowuje dystans i pozostaje obojętny. Rodzice samego niewidomego są ogarnięci lękiem o to, jak osadzą to inni.

A my, jaką postawę przyjmujemy w stosunku do Jezusa? Także my narodziliśmy się «niewidomi» z powodu grzechu Adama, ale przy chrzcielniczy zostaliśmy oświeceni przez łaskę Chrystusa. Grzech zranił ludzkość, pograżając ją w mrokach śmierci, jednakże w Chrystusie jasno ukazała się nowość życia i to, do czego jesteśmy powołani. W Nim, ożywieni przez Ducha Świętego, otrzymujemy moc, by przewyciężyć zło i czynić dobro. Życie chrześcijańskie jest bowiem nieustannym upodabnianiem się do Chrystusa, który jest obrazem człowieka nowego, ażeby osiągnąć pełną jedność z Bogiem. Pan Jezus jest «światłością świata» (J 8, 12), albowiem w Nim «zostaliśmy oświeceni jasnością poznania chwały Bożej» (por. 2 Kor 4, 6), która w złożonym splocie historii objawia wciąż sens ludzkiej egzystencji. Przekazanie świecy, odpalonej od wielkiego paschału, symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego, dokonywane w obrzędzie chrztu, jest znakiem, który pomaga uchwylić to, co zachodzi w tym sakramencie. Gdy w naszym życiu pozwalamy się oświecić tajemnicy Chrystusa, zaznajamamy radości z wyzwolenia od tego wszystkiego, co zagraża jego pełnej realizacji. W tych dniach, w których przygotowujemy się do Wielkanocy, ożywiamy w sobie dar otrzymany na chrzcie, ów płomień, któremu czasami grozi stłumienie. Podsycajmy go modlitwą i miłością bliźniego.

Maryi Pannie, Matce Kościoła, powierzmy wielkopostną drogę, abyśmy wszyscy mogli spotkać Chrystusa, Zbawiciela świata.

Szosta rocznica śmierci Jana Pawła II

Drodzy bracia i siostry!

Wczoraj minęła szósta rocznica śmierci mojego umiłowanego poprzednika, czcigodnego Jana Pawła II. Ze względu na jego bliską beatyfikację nie odprawiłem tradycyjnej Mszy św. za jego duszę, ale wspominałem go z miłością w modlitwie, jak – myślę – wy wszyscy. Przygotowując się w czasie Wielkiego Postu do świąt Wielkanocy, zbliżamy się z radością także do dnia, w którym będziemy mogli czcić jako błogosławionego tego wielkiego papieża i świadka Chrystusa i zawierzyć się jeszcze bardziej jego wstawienictwu.

po polsku:

Słowo pozdrowienia przekazuję wszystkim Polakom. Czwarta Niedziela Wielkiego Postu kieruje naszą myśl ku Chrystusowi, który przywraca wzrok niewidomemu od urodzenia. Syn Boży, oddając swe życie na krzyżu dla naszego zbawienia, przywraca wzrok także naszej duszy, abyśmy dostrzegali blask Bożej prawdy. W każdej chwili życia, w każdym miejscu bądźmy świadkami Tego, który jest światłością świata, i Jego ewangelicznego orędzia. Waszemu świadectwu wiary z serca błogosławie.

10 kwietnia

Chrystus obala mur śmierci

Drodzy bracia i siostry!

Od Wielkanocy dzielą nas tylko dwa tygodnie, a wszystkie czytania biblijne tej niedzieli mówią o zmartwychwstaniu. Jeszcze nie o zmartwychwstaniu Jezusa, które objawi się jako absolutna nowość, ale o naszym zmartwychwstaniu, tym, którego pragniemy i którym obdarzył nas właśnie Chrystus przez swoje powstanie z martwych. Śmierć jest dla nas bowiem jakby murem, uniemożliwiającym zobaczenie tego, co jest poza nim, a jednak nasze serce wychyla się poza ten mur, i choć nie możemy wiedzieć tego, co on skrywa, to jednak myślimy o tym, wyobrażamy to sobie, wyrażając w symbolach nasze pragnienie wieczności.

Prorok Ezechiel głosi narodowi żydowskiemu, przebywającemu na wygnaniu, daleko od ziemi Izraela, że Bóg otworzy groby wygnańców i sprawi, że powrócą do swej ziemi, aby spoczywać tam w pokoju (por. Ez 37, 12-14). To odwieczne pragnienie człowieka, aby być pochowanym przy swo-

ich przodkach, jest tęsknotą za «ojczyzną», która go przyjmie u kresu ziemskich trudów. Koncepcja ta nie zawiera jeszcze idei osobistego zmartwychwstania, która pojawia się dopiero pod koniec Starożytności, a jeszcze w czasach Jezusa nie została przyjęta przez wszystkich Żydów. Zresztą nawet wśród chrześcijan wierze w zmartwychwstanie i życie wieczne towarzyszy nierazko wiele wątpliwości, wiele niezrozumienia, bo chodzi wszak o rzeczywistość, która wykracza poza granice naszego rozumu i wymaga aktu wiary. W dzisiejszej Ewangelii, mówiącej o wskrzeszeniu Łazarza, słyszymy głos wiary Marty, siostry Łazarza. Jezusowi, który mówi do niej: «Brat twój zmartwychwstał», odpowiada: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym» (J 11, 23-24). Lecz Jezus odpowiada: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie» (J 11, 25). Oto pojawiła się prawdziwa nowość, która pokonuje wszelkie bariery! Chrystus obala mur śmierci, w Nim mieszka cała pełnia Boga, która jest życiem, życiem wiecznym. Dlatego śmierć nie miała nad Nim władzy, a wskrzeszenie Łazarza jest znakiem Jego pełnego panowania nad śmiercią fizyczną, która wobec Boga jest niczym sen (por. J 11, 11).

Ale jest też inna śmierć, która kosztowała Chrystusa najcięższą walkę, wręcz zapłacił za nią cenę krzyża: to śmierć duchowa, grzech, który grozi zniszczeniem życia każdego człowieka. Chrystus umarł, aby przezwyciężyć tę śmierć, a Jego zmartwychwstanie nie jest powrotem do poprzedniego życia, ale otwarciem nowej rzeczywistości, «nowej ziemi», wreszcie zjednoczonej z niebem Boga. Święty Paweł pisze odnośnie do tego: «Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa [Jezusa] z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha» (Rz 8, 11). Drodzy bracia, zwróćmy się do Maryi Panny, która już uczestniczy w tym zmartwychwstaniu, aby pomogła nam powiedzieć z wiarą: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży» (J 11, 27), i naprawdę odkryć, że On jest naszym zbawieniem.

po polsku:

Drodzy Polacy, bracia i siostry! Dzisiaj, gdy obchodzicie rocznicę katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, w której zginął prezydent naszego kraju i inne osoby udające się na uroczystości w Katyniu, łączę się z wami w tej szczególnej narodowej modlitwie. Niech Chrystus, który jest naszym życiem i zmartwychwstaniem, przyjmie ich do swojej chwały i umocni wasze serca w przeżywaniu tego bolesnego doświadczenia. Waszej Ojczyźnie i wszystkim Polakom z serca błogosławie.

DZIAŁALNOŚĆ STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kronika

16 IV – Rano Benedykt XVI przyjął na specjalnej audyencji nową ambasadorkę Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej Marię Jesús Figá López-Palop, która złożyła listy uwierzytelniające swego kraju * Z okazji 84. urodzin Ojciec Święty otrzymał liczne życzenia z całego świata.

17 IV – Papież przewodniczył na placu przed Bazyliką Watykańską Mszy św. Niedzieli Palmowej i diecezjalnym obchodom Światowego Dnia Młodzieży * *Anioł Pański* z Papieżem. Po modlitwie maryjnej, w związku z obchodzoną w Wielki Piątek w Kolumbii dniem modlitwy za ofiary przemocy, Ojciec Święty apelował o pokój i pojednanie w tym kraju (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 27).

19 IV – Szósta rocznica wyboru Benedykta XVI na Papieża * Ojciec Święty wystosował telegram kondolencyjny do abpa Cesare Nosiglia, metropolity turyńskiego, po śmierci kard. Giovanniego Saldariniego, byłego metropolity tej archidiecezji.

20 IV – Katechezę wygłoszoną podczas audyencji generalnej w Wielką Środę Benedykt XVI poświęcił uroczystościom paschalnym (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 32).

21 IV – W Wielki Czwartek rano Papież odprawił Mszę św. Krzyżma w Bazylice Watykańskiej, a wieczorem Mszę św. Wie-

czery Pańskiej w bazylice św. Jana na Lateranie.

22 IV – Wczesnym popołudniem telewizja włoska RAI unotransmitowała zapis wywiadu z Benedyktem XVI * Po południu Papież sprawował w Bazylice św. Piotra wielkopiątkową liturgię

Męki Pańskiej, a wieczorem uczestniczył w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w Koloseum.

23 IV – W Wielką Sobotę wieczorem Benedykt XVI przewodniczył w Bazylice św. Piotra liturgii Wigilii Paschalnej.

24 IV – W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Papież przewodniczył Mszy św. na placu przed Bazyliką Watykańską, po której wygłosił orędzie wielkanocne i udzielił błogosławieństwa *Urbi et Orbi*. W tym dniu przypadła 6. rocznica pontyfikatu Benedykta XVI * Po południu Ojciec Święty wyjechał do Castel Gandolfo * Abp Fernando Filoni, substytut do spraw ogólnych Stolicy Apostolskiej, udał się do rzymskiej bazyliki św. Pawła za Murami, aby w imieniu Papieża wyrazić solidarność 150-osobowej grupie Romów, wysiedlonych przez władze miejskie z nielegalnego obozowiska na peryferiach Wiecznego Miasta i od 22 kwietnia przebywających w tej bazylice. Dzięki zaangażowaniu Caritasu i Watykanu udało się znaleźć kompromisowe rozwiązanie; rodziny z dziećmi zostały



Otwarcie wystawy: «Jan Paweł II – hold Benedykta XVI z okazji beatyfikacji» (Watykan, 28 kwietnia br.), przy której realizacji współpracowało polskie ministerstwo kultury. W inauguracji uczestniczyli m.in. watykański Sekretarz Stanu kard. Tarcisio Bertone oraz przedstawiciele władz RP i ambasador przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka.

przewieziono do jednego z ośrodków socjalnych Caritasu.

25 IV – W Poniedziałek Wielkanocny Benedykt XVI wygłosił rozważanie przed modlitwą *Regina caeli* w Castel Gandolfo. Pozdrowił m.in. przedstawicieli Stowarzyszenia «Meter», wspierającego najmłodszych, z którego inicjatywy obchodzony jest we Włoszech Krajowy Dzień Dzieci – Ofiar Przemocy, Wykorzystywania i Obojętności (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 46).

27 IV – Na audiencję generalną, która odbyła się na placu św. Piotra, Papież przybył z Castel Gandolfo; katechezę poświęcił Wielkanocy (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 47).

28 IV – Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz przewodniczył w Grotach Watykańskich, przy grobie Jana Pawła II, ostatniej przed jego beatyfikacją Mszy św. Koncelebrowali z nim przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Chorych abp Zygmunt Zi-

mowski, ordynariusz połowy Wojska Polskiego bp Józef Guzek i ks. prał. Paweł Ptasznik z polskiej sekcji Sekretariatu Stanu. Wzięli w niej udział liczni duchowni i wierni z Polski, przebywający w Wiecznym Mieście z okazji beatyfikacji. Homilia kard. Nycza poświęcona była tajemnicy zmartwychwstania i niezwykłego świadectwu świętości Jana Pawła II.

29 IV – Rano w Grotach Watykańskich odbyła się ceremonia, podczas której trumna Jana Pawła II została przeniesiona w

procesji przed grób św. Piotra * Abp Claudio Gugerotti, nuncjusz apostolski w Azerbejdżanie, w imieniu Stolicy Apostolskiej podpisał w Baku umowę regulującą status prawny Kościoła katolickiego w tym kraju. Gwarantuje ona katolikom wolność wyznawania i publicznego praktykowania wiary, a także przynajmniej im dostęp do mediów publicznych; nadaje osobowość prawną Kościołowi i jego instytucjom, które mogą prowadzić swoją działalność zgodnie z prawem kościelnym. Stolicy Apostolskiej został zapewniony swobodny wybór zwierzchnika kościelnej jednostki terytorialnej, którą aktualnie jest misja *sui iuris*. Ponadto umowa reguluje prawo do pobytu w Azerbejdżanie osób duchownych i pracowników instytucji katolickich.

30 IV – Rano Ojciec Święty przyjął w Castel Gandolfo uczestników 17. zgromadzenia Europejskiej Unii Nadawców (EUB), zorganizowanego z inicjatywy Rady Watykańskiego * Późnym po-



Benedykt XVI modli się przed trumną Jana Pawła II po zakończeniu Mszy św. beatyfikacyjnej (1 maja 2011)

południem Papież powrócił z Castel Gandolfo do Watykanu * W programie i telewizji polskiej zostało nadane przesłanie Benedykta XVI do Polaków z okazji beatyfikacji Jana Pawła II * Na zakończenie wieczornego czuwania modlitewnego przed beatyfikacją Jana Pawła II w rzymskim Circus Maximus Ojciec Święty połączył się z jego uczestnikami za pośrednictwem telewizji; odmówił modlitwę oraz udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

1 V – Rano trumna z ciałem Jana Pawła II została przeniesiona z Grot Watykańskich do Bazyliki i ustawiona przed ołtarzem Konfesji św. Piotra * Benedykt XVI przewodniczył na placu św. Piotra Mszy św. beatyfikacyjnej Jana Pawła II, po której odmówił z wiernymi modlitwę *Regina caeli* (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 5) * Papież wystosował telegram kondolencyjny do abpa Carlosa Osora Sierry, metropolity Walencji w Hiszpanii, po śmierci byłego metropolity tej archidiece-

zji kard. Agustina Garcii-Gasca Vicente.

2 V – Przed południem Sekretarz Stanu kard. Tarcisio Bertone odprawił na placu św. Piotra Mszę św. dziękczynną za beatyfikację Jana Pawła II * Po Mszy św. Benedykt XVI przyjął prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego z małżonką i osobami towarzyszącymi, który podziękował mu za beatyfikację Rodaka * Wieczorem w Bazylice św. Piotra odbyła się ceremonia przeniesienia trumny bł. Jana Pawła II do kaplicy św. Sebastiana.

3 V – W rzymskiej bazylice Matki Boskiej Większej episkopat polski i wierni wzięli udział w Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II. Przewodniczył jej metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, a homilię wygłosił Prymas Polski abp Józef Kowalczyk.

4 V – Audiencja generalna. Benedykt XVI rozpoczął nowy cykl katechez, poświęconych modlitwie * Zostało opublikowane

Śp. kard. Giovanni Saldarini

18 kwietnia 2011 r. zmarł w wieku 86 lat w Mediolanie były metropolita Turynu kard. Giovanni Saldarini.

Urodził się 11 grudnia 1924 r. w Cantù w archidiecezji mediolańskiej. W 1938 r. wstąpił do Seminarium św. Piotra Męczennika w Venegono. Święceń kapłańskich udzielił mu 31 maja 1947 r. kard. Ildefons Schuster, późniejszy błogosławiony. Studiował teologię na Wydziale Teologicznym w Mediolanie i Pismo Święte w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, gdzie był alumnem Papieskiego Seminarium Lombardzkiego. Wykładał przedmioty humanistyczne w kolegium archidiecezjalnym w Desio (1947-1949) i Pismo Święte w seminarium w Venegono (1952-1967); prowadził również działalność duszpasterską, szczególnie wśród młodzieży akademickiej. W 1982 r. powierzono mu funkcję wikariusza biskupiego, a później prowikariusza generalnego w archidiecezji mediolańskiej. 10 listopada 1984 r. został mianowany biskupem pomocniczym (tyt. Gaudiaba) w tej archidiecezji; sakrę biskupią przyjął 7 grudnia tego samego roku. Przez 5 lat był odpowiedzialny za dobrą kulturę archidiecezji mediolańskiej, zajmował się katechezą i kultem Bożym, duszpa-



31 stycznia 1989 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem metropolity turyńskiego, a na konsystorzu 28 czerwca 1991 r. wyniósł go do godności kardynalskiej i nadał kościół tytularny Najświętszego Serca Jezusa w rzymskiej dzielnicy Castro Pretorio.

W latach 1989-1995 był wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Włoch ds. północnych regionów kraju. W 1990 r. został mianowany papieskim kustoszem Świętego Całunu Turyńskiego. Przeprowadził jego trzy wystawienia: dwa prywatne, w 1992 r. i 1997 r., i jedno publiczne, w 1998 r., na które przybył Jan Paweł II.

Kierował 10 lat Kościołem w tym ważnym ośrodku przemysłowym Włoch, troszczył się szczególnie o ludzi z marginesu społecznego, imigrantów, narkomanów i chorych na AIDS. W okresie jego rządów w archidiecezji była przeprowadzana reorganizacja zakładów samochodowych Fiata. Wspomagał wówczas cierpiących jej skutki pracowników, zwłaszcza bezrobotnych. Dbał o duszpasterstwo młodzieży i rodzin.

Kard. Giovanni Saldarini jest autorem licznych publikacji, głównie biblijno-egzegetycznych i duszpasterskich. Z jego inicjatywy w 1996 r. odbył się pierwszy od 1881 r. synod diecezjalny, na którym zostały nakreślone główne kierunki nowej ewangelizacji w Kościele turyńskim.

19 czerwca 1999 r. złożył rezygnację z urzędu metropolity Turynu ze względów zdrowotnych.

Polskie wydanie

«L'Osservatore Romano»

«L'Osservatore Romano» jest pismem wydawanym w Watykanie, które ukazuje się w wersji polskiej jako miesięcznik od 31 lat i zawiera teksty przemówień i dokumentów Ojca Świętego oraz dokumentów Stolicy Apostolskiej.

Nakład pisma nie jest ograniczony i każdy może stać się jego stałym odbiorcą. Zamówienia należy kierować do parafii, kurii biskupich lub pod adresem:

Księża Pallotni
ul. Wilcza 8
05091 Żąbki k. Warszawy
Prenumeratę zagraniczną można zamawiać w Rzymie pod adresem:

«L'Osservatore Romano»
Amministrazione
via del Pellegrino
00120 Città del Vaticano

przesłanie Papieża do prof. Mary Ann Glendon, prezes Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, z okazji 17. sesji plenarnej tej Akademii * W Santo Domingo podczas uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Książki (4-12 maja br.) zostało odtworzone przesłanie wideo Benedykta XVI, nagrane na tę okazję. Stolicę Apostolską, która już 14 raz jest honorowym gościem tych targów, reprezentował specjalny wysłannik Ojca Świętego, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury kard. Gianfranco Ravasi. W przesłaniu Papież mówił o literaturze Kościoła katolickiego i jej wpływie na kulturę mieszkańców Dominikany, a także o wychowawczej roli dobrej książki, która ma nauczyć lepszego myślenia i rozumienia otaczającego nas świata. Stolica Apostolska ofiarowała ministerstwu kultury Dominikany szereg książek autorów katolickich, przeznaczonych dla tamtejszych instytucji akademickich i szkolnych.

5 v – Ojciec Święty skierował przesłanie do uczestników sesji

plenarnej Papieskiej Komisji Bibliijnej. Obradowała ona w Watykanie w dniach 2-6 maja na temat: «Natchnienie i prawda w Biblii» * W Sali Klementyńskiej Benedykt XVI spotkał się z członkami Fundacji Papieskiej (*Papal Foundation*) z USA, którzy przybyli do Rzymu w dorocznej pielgrzymce. Podobnie jak w poprzednich latach, ofiarowali Papieżowi pieniądze na dzieła charytatywne * W watykańskiej Auli Pawła VI Benedykt XVI wysłuchał koncertu, który był darem prezydenta Włoch Giorgia Napolitana z okazji 6. rocznicy pontyfikatu; po koncercie wygłosił krótkie przemówienie.

6 v – W święto Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone odprawił rano w Bazylice Watykańskiej Mszę św. W południe wszyscy gwardziści wraz z rodzinami zostali przyjęci przez Ojca Świętego na specjalnej audiencji. Po południu 34 nowych rekrutów złożyło przysięgę * Benedykt XVI spotkał się w Sali Klementyńskiej z 250 uczestnika-

mi zjazdu zorganizowanego przez Papieskie Ateneum św. Anzelma – *Anselmianum*, z okazji 50. rocznicy założenia przy tej uczelni Papieskiego Instytutu Liturgicznego.

7 v – Zostało opublikowane przesłanie Benedykta XVI do uczestników XIV Zgromadzenia Generalnego Włoskiej Akcji Katolickiej, obradującego w dniach 2-8 maja w Rzymie na temat: «Żyć wiarą, kochać życie. Wychowawcze zaangażowanie Akcji Katolickiej» * Rozpoczęła się dwudniowa wizyta duszpasterska Papieża w Akwilei i Wenecji.

8 v – Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone wysłał w imieniu Ojca Świętego list do kard. Dionigiiego Tettamanziego, przewodniczącego Instytutu Studiów Wyższych im. Giuseppe Toniola, z okazji 87. Krajowego Dnia Katolickiego Uniwersytetu *Sacro Cuore* i 90. rocznicy założenia tej uczelni.

11 v – Audiencja generalna. Ojciec Święty kontynuował roz-

ważania na temat roli modlitwy w życiu człowieka.

12 v – W Sali Papieża Pałacu Apostolskiego Benedykt XVI przyjął 21-osobową delegację najstarszej międzynarodowej organizacji żydowskiej B'nai B'rith International * Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone w imieniu Ojca Świętego wystosował telegram do bpa Manuela Lorki Planesa, ordynariusza hiszpańskiej diecezji Cartagena, w związku z trzęsieniem ziemi, które spowodowało największe straty w ludziach i zniszczenia w należącej do tej diecezji Lorce.

13 v – W południe Ojciec Święty przyjął na audiencji w Sali Klementyńskiej w Watykanie 350 uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieski Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II z oka-

zji 30. rocznicy powstania Instytutu * W watykańskim biurze prasowym odbyła się prezentacja Powszechnej Instrukcji Papieskiej Komisji «Ecclesia Dei» dotyczącej zastosowania Listu apostolskiego *motu proprio data «Summorum Pontificum»*, poświęconego sprawowaniu Mszy św. w klasycznym rycie rzymskim (tzw. przedsoborowym). Do Instrukcji biuro prasowe dołączyło notę wyjaśniającą * Przewodniczący Papieskiej Rady «Cor Unum» kard. Robert Sarah jako specjalny wysłannik Ojca Świętego udał się z 4-dniową wizytą do Japonii, gdzie odwiedził wspólnoty, które ucierpiały z powodu trzęsienia ziemi.

14 v – W Sali Klementyńskiej Papież spotkał się z uczestnikami zgromadzenia zwyczajnego Najwyższej Rady Papieskich Dziel

Misyjnych na zakończenie obrad, trwających od 9 maja br. W przemówieniu do przybyłych z całego świata krajowych dyrektorów Dziel, którym towarzyszył nowy prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów abp Fernando Filoni, zwrócił uwagę na potrzebę niesienia nadziei światu, któremu zagrażają nowe formy niewoli.

15 v – Po modlitwie *Regina caeli* Ojciec Święty zwrócił się z apelem o pokój w Libii i Syrii. Wspomniał też o dokonanej w tym dniu w Würzburgu w Niemczech beatyfikacji ks. Jerzego Häfnera, który zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau, oraz o beatyfikacji ks. Justyna Marii Russolilla, apostoła powołań kapłańskich i założyciela Towarzystwa Bożych Powołań, która odbyła się 7 maja br. w Pozzuoli we Włoszech.

Kard. Kazimierz Nycz objął w Rzymie kościół tytularny

29 kwietnia br. odbyła się uroczystość objęcia przez metropolitę warszawskiego kard. Kazimierza Nycza kościoła tytularnego w Rzymie – bazyliki Świętych Sylwestra i Marcina *ai Monti*. Eucharystii przewodniczył kard. Nycz, a koncelebrowali z nim kardynałowie Stanisław Dziwisz i Franciszek Macharski, liczni polscy biskupi i księża oraz ks. prał. Paweł Ptasznik z polskiej sekcji Sekretariatu Stanu i ks. prał. Lech Piechota, sekretarz specjalny Sekretarza Stanu kard. Tarcisio Bertone. Uczestniczyli w niej m.in. ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka oraz liczni Polacy. Nad obrzędami liturgicznymi czuwał ceremoniarz Ojca Świętego ks. prał. Konrad Krajewski.



Śp. kard. Agustín García-Gasco Vicente

1 maja 2011 r. rano zmarł w Rzymie były metropolita Walencji kard. Agustín García-Gasco Vicente. 80-letni hiszpański kardynał przybył do Wiecznego Miasta na beatyfikację Jana Pawła II. 30 kwietnia uczestniczył w czuwaniu modlitewnym w Circus Maximus, a następnego dnia rano, przed uroczystością beatyfikacyjną, znaleziono go nieżywego w pokoju w domu sióstr, w których mieszkał od 27 kwietnia br. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie zawał.

García-Gasco Vicente urodził się 12 lutego 1931 r. w Corral de Almaguer, w archidiecezji Toledo. W rodzinnym mieście uczęszczał do Kolegium «La Salle», prowadzonego przez Braci Szkół Chrześcijańskich, a w 1944 r. wstąpił do seminarium duchownego w Madrycie-Alcalá. Również w Madrycie otrzymał święcenia kapłańskie 26 maja 1956 r. i w lipcu został proboszczem parafii w Villamanta koło Madrytu. Rok



później został mianowany delegatem biskupim ds. diecezjalnego Caritasu oraz nauczycielem w *Cursillos de Cristiandad* («Krótkie Kursy Chrześcijaństwa»). W 1969 r. ukończył teologię na uniwersytecie w Comillas, a następnie podyplomowe studia w zakresie socjologii przemysłowej i rela-

cji międzyludzkich (1970 r.), nauczania biznesu (1976 r.) oraz kształcenia dorosłych i sposobów kształcenia zaocznego (1977 r.). W latach 1958-1970 był konsultantem religijnym *Comisaría de extensión cultural* Ministerstwa Oświaty i Nauki, w latach 1963-1966 członkiem zarządu duszpasterstwa diecezjalnego, proboszczem dwóch madryckich parafii (w 1964 r. i 1970 r.). W 1966 r. został mianowany prefektem teologów i wykładawcą w seminarium w Madrycie, w 1970 r. sekretarzem generalnym Instytutu Arcybiskupa Clareta, członkiem Krajowego Sekretariatu Duchowieństwa Madryckiego i konsultantem Stowarzyszenia Rodziców w Kolegium Najświętszego Serca. Był założycielem i dyrektorem zaocznego Międzynarodowego Instytutu Teologicznego (obecnie Wyższy Instytut Wiedzy Religijnej św. Augustyna), wykładowcą Krajowego Uniwersytetu Studiów Zaocznych i w 1973 r. diecezjal-

nym delegatem duchowieństwa. W 1977 r. został wikariuszem biskupim III wikariatu madryckiego, w 1979 r. wykładowcą w Instytucie Teologicznym św. Damazego, a w 1982 r. prezesem Instytutu Arcybiskupa Clareta.

20 marca 1985 r. został mianowany biskupem pomocniczym (tyt. Nona) w archidiecezji madryckiej; sakrę biskupią przyjął 11 maja tegoż roku. W latach 1988-1992 pełnił funkcję sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Hiszpanii. W 1990 r. został prezesem zaocznego Międzynarodowego Instytutu Teologicznego.

24 lipca 1992 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem me-

tropolitą Walencji. W 1995 r. został członkiem Prezydium Papieskiej Rady ds. Rodziny, w 1996 r. przewodniczącym Komisji ds. Relacji z Innymi Wyznaniami Konferencji Episkopatu Hiszpanii i członkiem zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Laterańskiego, a w 1999 r. członkiem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. W 2003 r. założył w Walencji Uniwersytet Katolicki św. Wincentego Męczennika i został jego wielkim kanclerzem.

Na konsystorzu 24 listopada 2007 r. Benedykt XVI wyniósł go do godności kardynalskiej i nadał mu kościół tytularny św. Marcelego w Rzymie. W 2007 r. został

przewodniczącym Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Hiszpanii. Kardynał był bardzo zaangażowany w duszpasterstwo rodzin i gorliwie bronił instytucji małżeństwa chrześcijańskiego. W 2006 r. zorganizował w Walencji V Światowe Spotkanie Rodzin na temat: «Przekazywanie wiary w rodzinie», w którego zakończeniu uczestniczył Benedykt XVI.

8 stycznia 2009 r. ze względu na wiek złożył rezygnację z urzędu metropolity Walencji.

Ciało zmarłego kardynała zostało przewiezione z Rzymu do Walencji, której duszpasterzem był przez 17 lat i gdzie został pochowany w katedrze metropolitalnej.



Benedykt XVI i prezydent RP Bronisław Komorowski podczas audiencji 2 maja 2011 r.

6 v – Abp Manuel Monteiro de Castro (tyt. Benevento), sekretarz Kongregacji ds. Biskupów.

9 v – Bp Jan Vokál, ordynariusz diecezji Hradec Králové (Czechy), z krewnymi.

12 v – Abp Edward Joseph Adams (tyt. Scala), nuncjusz apostolski w Grecji.

Bp Lumen Monteiro CSC, ordynariusz diecezji Agartala; bp Stephen Rotluanga CSC, ordynariusz diecezji Aizawl; bp Vincent Kympat, ordynariusz diecezji Jowai; bp Victor Lyngdoh, ordynariusz diecezji Nongstoin; bp Andrew Marak, ordynariusz diecezji Tura; bp Thomas Pulloppillil, ordynariusz diecezji

Bongaigaon – wszyscy z Indii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

13 v – Bp Joseph Aind SDB, ordynariusz diecezji Dibrugarh; bp John Moolachira, ordynariusz diecezji Diphu; bp John Thomas Katrukudiyil, ordynariusz diecezji Itanagar; bp George Pallipparambil SDB, ordynariusz diecezji Miao; bp Michael Akasius Toppo, ordynariusz diecezji Tezpur; bp Cyprian Monis, ordynariusz diecezji Asansol – wszyscy z Indii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Po południu: kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

14 v – Bp Salvadore Lobo, ordynariusz diecezji Baruiapur; bp Stephen Lepcha, ordynariusz diecezji Dardzyling; bp Clement Tirkey, ordynariusz diecezji Jalpaiguri; bp Joseph Suren Gomes SDB, ordynariusz diecezji Krisznagar; bp Alphonsus Flavian D'Souza SJ, ordynariusz diecezji Raiganj – wszyscy z Indii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Nominacje i decyzje papieskie

16 IV – Benedykt XVI mianował bpa Beniamina Pizziola (tyt. Cittanova), dotychczas biskupa pomocniczego w diecezji Vicenza (Włochy), ordynariuszem tej diecezji.

18 IV – Papież mianował: kard. Justina Francisca Rigalego, metropolitę archidiecezji Filadelfia (USA), swoim specjalnym wysłannikiem na uroczyste obchody 200. urodzin św. Jana Nepomucena Neumanna, które odbędą się 18 czerwca 2011 r. w Prachaticach (Czechy);

ks. Jos Artura Cepedę z duchowieństwa archidiecezji San Antonio (USA), rektora Seminarium Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w San Antonio, biskupem pomocniczym (tyt. Tagase) w archidiecezji Detroit.

19 IV – Ojciec Święty mianował bpa George'a Stacka (tyt. Gemelle di Numidia), biskupa pomocniczego w archidiecezji Westminster (Anglia), arcybiskupem metropolitą archidiecezji Cardiff (Walia).

20 IV – Papież przyjął rezygnację bpa Maria De Gasperina Gasperina – złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK

– z urzędu ordynariusza diecezji Querétaro (Meksyk); na jego miejsce mianował bpa Faustina Armendariza Jimenea, dotychczas ordynariusza diecezji Matamoros.

Ojciec Święty mianował: bpa Fernanda Natalia Chomali Gariba (tyt. Noba), biskupa pomocniczego w archidiecezji Santiago de Chile, arcybiskupem metropolitą archidiecezji Concepción (Chile); bpa Myla Huberta Claudia Vergare, dotychczas ordynariusza diecezji San Jose in Nueva Ecija (Filipiny), ordynariuszem diecezji Pasig; ks. Petera Andrew Comensolego, wykładowcę w Instytucie Katolickim w Sydney (Australia), biskupem pomocniczym (tyt. Tigi di Numidia) w archidiecezji Sydney.

21 IV – Papież przyjął rezygnację bpa Pietra Meloniego – złożoną zgodnie z kan.

401, § 1 KPK – z urzędu ordynariusza diecezji Nuoro (Włochy); nowym ordynariuszem tej diecezji mianował bpa Mosè Marcię (tyt. Vardimissa), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Cagliari.

26 IV – Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Gerald Andrew Gettelfingera – złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK – z urzędu ordynariusza diecezji Evansville (USA); biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. prał. Charlesa C. Thompsona z duchowieństwa archidiecezji Louisville, wikariusza generalnego i proboszcza parafii Najświętszej Trójcy w Louisville.

27 IV – Papież przyjął rezygnację bpa Victora Benita Galeone – złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK – z urzędu ordynariusza diecezji Saint Augustine (USA); nowym ordynariuszem tej diecezji mianował bpa Felipe de Jesusa Esteveza (tyt. Kearney), biskupa pomocniczego w archidiecezji Miami.

Ojciec Święty mianował bpa Daria Camposia OFM, dotychczas ordynariusza diecezji Leopoldina



Sekretarz Stanu kard. Tarasio Bertone udziela sakry czeskiemu biskupowi Janowi Vokálovi w Bazylice Watykańskiej 7 maja 2011 r.

(Brazylia), ordynariuszem diecezji Cachoeiro de Itapemirim.

28 IV – Papież przyjął rezygnację bpa Albina Mamede Cleta – złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK – z urzędu ordynariusza diecezji Coimbra (Portugalia); nowym biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. Virgilia do Nascimento Antunesa, dotychczas rektora Seminarium Matki Bożej Fatimskiej w diecezji Leiria-Fatima.

29 IV – Ojciec Święty mianował kard. Zenona Grocholewskiego, prefekta Kongregacji Edukacji Katolickiej, swoim wysłannikiem specjalnym na uroczyste obchody 600. rocznicy poświęcenia katedry wrocławskiej (Polska), które odbędą się 26 czerwca 2011 r.

30 IV – Papież mianował: bpa Saula Figuerę Albornoza (tyt. Amudarsa), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Caracas (Wenezuela), ordynariuszem diecezji Puerto Cabello; abpa Piera Coccie, metropolitę archidiecezji Pesaro (Włochy), członkiem Papieskiej Rady

Audiencje

Od 16 kwietnia do 15 maja zostali przyjęci przez Benedykta XVI na audiencjach prywatnych:

16 IV – Kard. Marc Ouellet PSS, prefekt Kongregacji ds. Biskupów; kard. Ivan Dias, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów.

30 IV – Kard. Dionigi Tettamanzi, metropolita archidiecezji mediolańskiej (Włochy).

2 v – Kard. Giovanni Lajolo, przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Państwa Wytykańskiego i Gubernatoratu Państwa Watykańskiego.

Kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski (Polska).

O. Saverio Cannistrà OCD, prepozyt generalny karmelitów bosych. Bronisław Komorowski, prezydent Polski, z małżonką i osobami towarzyszącymi.

5 v – Abp Dominic Jala SDB, metropolita archidiecezji Szilong; abp Dominic Lumon, metropolita archidiecezji Imphal i administrator apostolski diecezji Kohima; abp Thomas Menamparampil SDB, metropolita archidiecezji Guwahati; abp Lucas Sirkar SDB, metropolita archidiecezji Kalkuta, i abp Thomas D'Souza, koadiutor w tej archidiecezji – wszyscy z Indii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Audycje
Radia Watykańskiego
po polsku

16.15 Serwis informacyjny
– *fale krótkie*: 5885 kHz (49 m),
9645 kHz (31 m);
– *fala średnia*: (we Włoszech)
1530 kHz (196 m);
– *UKF*: (w Rzymie) 93,3 MHz.
20.00 Program wieczorny
– *fale krótkie*: 4005 kHz (75 m),
5885 kHz (49 m), 7250 kHz
(41 m);
– *fala średnia*: 1467 kHz
(204,5 m), a we Włoszech rów-
nież 1530 kHz (196 m);
– *UKF*: (w Rzymie) 93,3 MHz.
6.00 Powtórka programu wie-
czornego z poprzedniego dnia
– na tych samych falach, z
wyjątkiem średniej
1467 kHz (204,5 m).
W internecie:
www.radiovaticana.org
www.opoka.org.pl
e-mail: sekpol@vatiradio.va

ds. Duszpasterstwa Migrantów i
Podróżujących; Johana Ketelersa,
sekretarza generalnego
Międzynarodowej Komisji Katolickiej
ds. Migracji (ICMC) w Genewie –
konsultorem tej Rady.

2 v – Ojciec Święty zwolnił
bpa Williama Martina Morrisa z
obowiązków ordynariusza diecezji
Toowoomba (Australia).

3 v – Papież mianował bpa Fausta
Feliciano Gaibora Garcię (tyt.
Naraggara), dotychczas biskupa
pomocniczego w diecezji Riobamba
(Ekwador), ordynariuszem diecezji
Tulcán.

4 v – Ojciec Święty mianował:
kard. Velasia De Paolisa CS,
kard. Kurta Kocha, abpa Zygmunta
Zimowskiego, bpa Ambrogia
Spreafica, abpa Santosa Abrila
y Castelló członkami Kongregacji
Spraw Kanonizacyjnych;
abpa Josepha Augustine'a Di Noię OP
(tyt. Oregon City), sekretarza
Kongregacji ds. Kultu Bożego i
Dyscypliny Sakramentów,
konsultorem Kongregacji Nauki
Wiary;

abpa Janusza Bolonka (tyt.
Madauro), nuncjusza apostolskiego w
Bułgarii, także nuncjuszem
apostolskim w Macedonii.

Papież przyjął rezygnację
abpa Vitoria Pavanella SDB – złożoną
zgodnie z kan. 401, § 1 KPK – z
urzędu metropolity archidiecezji
Campo Grande (Brazylia); nowym
arcybiskupem metropolita tej
archidiecezji mianował bpa Dimasa
Larę Barbozę (tyt. Megalopoli di
Proconsolare), biskupa pomocniczego
w archidiecezji São Sebastião do Rio
de Janeiro.

Ojciec Święty mianował w Brazylii:
ks. Wilsona Luisa Angottiego Filha z
duchowieństwa diecezji Jaboticabal,
dotychczas asesora Komisji Nauki
Wiary Krajowej Konferencji
Episkopatu Brazylii w Brasílii,
biskupem pomocniczym (tyt. Tabe) w
archidiecezji Belo Horizonte;
ks. Julia Endiego Akamine SAC,
dotychczas przelożonego
prowincjalnego Stowarzyszenia
Apostolstwa Katolickiego
(pallotynów) w prowincji São Paulo,
biskupem pomocniczym (tyt.
Tagamuta) w archidiecezji São Paulo;
o. José Aparecida Hergesse CR,
dotychczas prokuratora generalnego
Zakonu Kleryków Regularnych
(teatynów) w Rzymie, biskupem
pomocniczym (tyt. Assava) w
archidiecezji Vitória.

Papież mianował biskupami
pomocniczymi w archidiecezji
Medellín (Kolumbia):
ks. Edgara Aristizabala Quintera z
duchowieństwa diecezji Cartago,
dotychczas dyrektora Wydziału Nauki
Wiary Konferencji Episkopatu
Kolumbii – nadał mu stolicę
tyt. Castra di Galba;
ks. Huga Alberta Torresa Marina z
duchowieństwa diecezji Santa Rosa
de Osos, dotychczas rektora
Wyższego Seminarium Diecezjalnego
św. Tomasza z Akwinu – nadał mu
stolicę tytularną Bossa.

7 v – Ojciec Święty przyjął
rezygnację bpa Giuseppe Rocca
Favale – złożoną zgodnie z kan. 401,
§ 1 KPK – z urzędu ordynariusza
diecezji Vallo della Lucania
(Włochy); nowym biskupem
ordynariuszem tej diecezji mianował
ks. prał. Cira Miniera z
duchowieństwa archidiecezji
neapolitańskiej, dotychczas dziekana
IX Dziekanatu tej archidiecezji.

9 v – Papież mianował o. Davida
Marię A. Jaegera OFM, wykładowcę

prawa kanonicznego na Papieskim
Uniwersytecie *Antonianum* w Rzymie i
konsultora Kongregacji dla Kościołów
Wschodnich i ds. Duchowieństwa
oraz Papieskiej Rady ds. Tekstów
Prawnych, prałatem audytorem
Trybunału Roty Rzymskiej.

10 v – Ojciec Święty przyjął
rezygnację kard. Ivana Diasa –
złożoną ze względu na przekroczenie
wieku emerytalnego – z urzędu
prefekta Kongregacji
ds. Ewangelizacji Narodów;
na jego miejsce powołał
abpa Fernanda Filoniego
(tyt. Voltorno), dotychczas substytutą
do spraw ogólnych Sekretariatu
Stanu; nowym substytutem do spraw
ogólnych Sekretariatu Stanu
mianował abpa Giovanniego Angela
Becciu (tyt. Roselle), dotychczas
nuncjusza apostolskiego na Kubie.
Papież mianował: abpa Giuseppe
Pinta (tyt. Anglona), dotychczas
nuncjusza apostolskiego w Chile,
nuncjuszem apostolskim na
Filipinach;
abpa Johannesesa Harmannesa Jozefusa
van den Hende, dotychczas
ordynariusza diecezji Breda,
ordynariuszem diecezji Rotterdam
(Holandia).

12 v – Ojciec Święty mianował
ks. prof. Simona Ok Hyun-jina z
duchowieństwa archidiecezji
Kwangdzu (Korea), wykładowcę na
Katolickim Uniwersytecie w
Kwangdzu, biskupem pomocniczym
(tyt. Pederodiana) w archidiecezji
Kwangdzu.

13 v – Papież mianował:
abpa José Octavia Ruiza Arenasa,
byłego metropolitę archidiecezji
Villavicencio (Kolumbia), dotychczas
wiceprzewodniczącym Papieskiej
Komisji ds. Ameryki Łacińskiej,
sekretarzem Papieskiej Rady
ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji;
ks. prał. Grahama Bella, dotychczas
koordynatora Sekretariatu Papieskiej
Akademii «Pro Vita», podsekretarzem
tej Rady; ks. José Lamprę Cà z
duchowieństwa diecezji Bissau
(Gwinea Bissau), rektora Niższego
Seminarium Diecezjalnego św. Kizita
i wykładowcę filozofii w wyższym
seminarium, biskupem pomocniczym
(tyt. Leptimino) w diecezji Bissau.

14 v – Ojciec Święty mianował
prof. Guzmána Carriquiry'ego,
dotychczas podsekretarza Papieskiej
Rady ds. Świeckich, sekretarzem
Papieskiej Komisji ds. Ameryki
Łacińskiej.